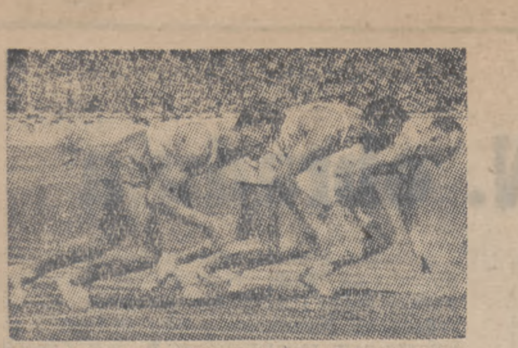


Cena 3 zł.

START

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY • ORGAN WOJEW. KOMITETU SPORTOWEGO

Rok I | Kraków, dnia 2 października 1945 | Nr. 14

„Królowa sportów" — lekkoatletyka!

Jakżeż często spotykamy tę nazwę, która jako gałąź sportu obejmuje szereg konkurencyj (grup ćwiczebnych), jakimi nie mogą pochwalić się inne dyscypliny. Tym samym więc lekkoatletyka zajmuje najpoważniejsze stanowisko w sporcie, a jej wielka różnorodność, jak również możność praktycznego zastosowania predystynują ją do nazwy „królowej sportu".

Biegi,. Zróżnicowane na biegi krótkie, średnie, długie, na przełaj — wyrabiają nie tylko sprawność fizyczną organizmu (rozwój płuc, serca, mięśni, odnóży), ale i wartości psychicznych, jak wytrwałość, odwagę i szybkość reakcji. Zastosowanie praktyczne biegów jest ogólnie znane: w czasie działań wojennych i w wielu innych wypadków życia codziennego.

Rzuty: oszczepem, dyskiem, młotem, pchnięcie kulą — wyrabiają partie mięśniowe kończyn górnych (ćwiczyć należy oburącz), przez co wytwarzają siłę i zasięg wyrzutu. Zastosowanie praktyczne ogranicza się nie tylko do zdolności dobrego rzutu granatem podczas działań wojennych, ale i w pracy zawodowej. Inteligencja pracująca, której praca ogranicza się tylko do czynności umysłowych, ma możność wykształcenia swojej siły fizycznej przez rzuty. Dla pracowników fizycznych rzuty będą czynnością wyrównawczą, rekompensującą jednostronność czy też braki w wykształceniu się mięśni na skutek pracy zawodowej.

Skoki. Rozwijają zręczność i sprężystość oraz szybkość reakcji. Skoki mają znaczenie zarówno w życiu codziennym człowieka, jak i w wojsku. Ćwiczą się nie tylko partie mięśni kończyn dolnych, lecz także tułowia i rąk (skok o tyczce).

Jak widać z powyższego krótkiego przeglądu, lekkoatleta w właściwym tego słowa znaczeniu jest człowiekiem, który w sposób harmonijny zdąża do rozwoju swego organizmu, zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym. Jakkolwiek istnieją specjaliści w poszczególnych konkurencjach, to jednak każdy z nich powinien uprawiać wszystkie inne gałęzie. I rzeczywiście spotykamy się w tym sporcie częściej niż w innych z dużą wszechstronnością wśród zawodników, którzy startują w szeregu różnych konkurencji i osiągają dobre wyniki. Tu szczególnie należy podkreślić znaczenie wielobojów, których idea idzie w tym kierunku, by zainteresować lekkoatletę do startowania we wszystkich konkurencjach — ze znanych Gierutto, Hoffman, Pławczyk i in. Ze względu na skromność środków uprawianie lekkoatletyki, oraz ze względu na jej wielkie wartości wychowawcze oraz zastosowanie praktyczne jest lekkoatletyka tą gałęzią sportu, która ogarnia szerokie masy młodzieży. Reasumując, przyznać należy, że istotnie lekkoatletyka jest „królową sportów" i hasło umasowienia sportu, będące celem demokratycznego sportu polskiego, znalazło w pierwszym rzędzie oddźwięk w tej gałęzi sportu. Świadczą o tym mistrzostwa wszystkich okręgów, które wykazały nie tylko dużą liczbę startujących, ale i wysoki poziom. To też z niemałym zainteresowaniem śledziliśmy przebieg lekkoatletycznych mistrzostw Polski, odbywających się mimo wielkich przeszkód organizacyjnych, jak transport, kwaterunki oraz wyżywienie. Spodziewać się należy, że reprezentując sport polski zagranicą, polska młodzież będzie miała możność w pierwszym rzędzie w lekkoatletyce wykazać swą sprawność.

I. Pancerz-Grabowska

Narodowe Mistrzostwa Polski

Kraków przoduje w lekkoatletyce

Łódź, 30 września (tel. wł.). Pierwsze mistrzostwa lekkoatletyczne w Odrodzonej Polsce mamy już poza sobą. Nie były to mistrzostwa do jakich przywykliśmy przed wojną. Nie przywykliśmy bowiem do urządzania mistrzostw równocześnie dla mężczyzn i kobiet, oraz ograniczania startujących do dwu najlepszych zawodników z poszczególnych okręgów, gdy dawniej mogli startować wszyscy, którzy osiągnęli w mistrzostwach okręgowych pewne oznaczone minimum. Najbardziej zaś różniły się obecne mistrzostwa od dawnych pod względem organizacyjno-technicznym. Brak doświadczenia i znajomości fachowych w organizowaniu tak poważnej imprezy, jak i w sędziowaniu obniżały poziom i tak niezbyt wysoko stojących pod względem udziału zawodników, jak i samych wyników tych zawodów. Były jednak te mistrzostwa, mimo wszystko, dużym sukcesem propagandowo-sportowym. Były też wyrazem siły i prężności poszczególnych okręgów, które pomimo kolosalnych trudności nieraz zarówno finansowych, jak i braku zawodników potrafiły je wszystkie wytrwale przełamywać i wysłać odpowiednie reprezentacje do walki o pierwszeństwo. Jeszcze niedawno, bo niecałe 2 miesiące temu nikt z działaczy nie myślał o tym, by takie mistrzostwa mogły dojść do skutku. Parę spotkań międzymiastowych i pojawiająca się w coraz większej ilości modzież, na urządzanych w międzyczasie zawodach wyzwala inicjatywę u zapalonych działaczy ideowców tego najpiękniejszego ze sportów letnich i zwraca ich w kierunku szukania jeszcze pod koniec sezonu letniego możliwości ułatwienia zmierzenia się przedstawicieli wszystkich zakątków Polski na jednej bieżni i w tym samym czasie. Że im się to udało, że celu swego dopięli, że przysłużyli się przez to w bardzo dużym stopniu dla rozwoju lekkoatletyki należy im się pełne uznanie. Że zawody te były improwizacją, i miały niedomagania wyżej wspomniane, to nie ich wina. Ale i z tej pierwszej poważnej lekcji wyciągną zainteresowani odpowiednie doświadczenia i przyszły rok nie będzie dalszym ciągiem pierwszego kroku —jakim byłby — gdyby się powyższe mistrzostwa nie odbyły, ale będzie krokiem dalszym obejmowania przez sport lekkoatletyczny jeszcze większych mas młodzieży i dążeniem ku coraz lepszym rezultatom, by gdy przyjdzie moment do wystąpień na arenie międzynarodowej sport nasz był godnie reprezentowany.

Ogólna punktacja tak w konkurencjach kobiecych jak i męskich przyniosła sukces **reprezentantom Krakowa.** Nie jest to niespodzianką. Sukces ten w obecnej chwili jest zupełnie zasłużony. Dzięki warunkom w jakich sport krakowski znajdował się od pierwszej chwili opuszczenia miasta przez okupanta miał on najwięcej możliwości do rozwoju, co też wpłynęło na dzisiejsze rezultaty. Sukces ten byłby jeszcze pełniejszy, gdyby wszyscy reprezentanci grodu podwawelskiego zjawili się w Łodzi. Brakło jednak przede wszystkim najlepszej biegaczki na 800 m. Krzysik z R. K. S. Legii, która ze swym ostatnio uzyskanym czasem 2,35 min. z pewnością zajęłaby pierwsze miejsce. Brakło dalej Flakowiczównej, Jastrzębskiego, Piłata i Bochenka. Były to punkty bardzo silne. Ci jednak, którzy brali udział w zawodach spisali się jak najlepiej. Bohaterką była **Mitan z R. K. S. Legia,** która startowała w 6 konkurencjach, zdobywając w czterech pierwsze miejsce z b.dobrym wynikami, jak np. w skoku wzwyż i biegach na 60 i 200 m. Na drugim miejscu należy postawić **Legutkę, Stachowicz Hel. Puzia, Kacerza, Makowskiego, Wawrzkiewicza, Dańca, Urbana i Skawinę.** Oni to zdobyli gross punktów walcząc b. ambitnie. **Oszast** jeszcze nie jest w formie. Słabiej wypadł **Słowik,** ale też konkurencje jego były b. mocno obstawione. Zawiódł Kurek. Natomiast rewelacyjnie pobiegł na 150 m. 16-to letni Wideł. Jego dążenie by zejść poniżej 4.30 min. w tym biegu zostało już zrealizowane. Także dobrze wypadł poraz pierwszy broniący barw Krakowa **Morończyk** w skoku o tyczce. Młodziutkie Wolko Wnuk i Pieczara też zapisują sukcesy w historii swych startów. Skirlińska, mimo gorszego miejsca osiągnęła wynik w skoku wzwyż równy drugiej, a w kuli jest niezbyt odległą od najlepszych.

Chociaż reprezentanci **Warszawy** zajęli w konkurencjach męskich drugie miejsce zaraz za Krakowem, bardziej wyrównaną była reprezentacja **Łodzi,** która w ogólnej sumie punktów ma o kilka przewagę. Łódź poza **Wajsówną** nie błyszczy tak nazwiskami jak Warszawa, w której tylko **Gierutto i Staniszewski** reprezentują poziom wysoki. Bez tych dwóch zawodników tak wysoka lokata Warszawy wyglądałaby zupełnie inaczej. Należy jednak z wielkim uznaniem podkreślić olbrzymie wysiłki działaczy z Warszawy, którzy znajdując się w największych dziś trudnościach stanęli jednak ze swymi reprezentami na starcie i reprezentowali stolicę jak najgodniej. Stawił się też **Kucharski,** biegł jednak tylko w sztafecie. Brakło **Feryńca,** co niewątpliwie mocno osłabiło siłę Warszawy. Jego dwa dobre miejsca w biegach na 800 i 1500 m. odebrałyby Krakowowi i miejsce. Z pań warszawskich na wyróżnienie zasługują nie młode już sportmenki **Kalbarczykowa, Cejzikowa, Balcerkówna oraz Dobrzańska.**

Łódź to miasto sprinterów. **Rajewski, Lipowski, Maciaszczyk, Słomczewska II,** oto najszybsi jej przedstawiciele. Poprawił się bardzo **Półtorak,** ze swym czasem na 5 km jest dziś w Polsce bezkonkurencyjny.

Śląsk lepiej reprezentowały panie usadawiając się na trzeciej pozycji, podczas gdy panowie na czwartej. Rutynowana Kałużówa, dalej Serafinówna, Jurzak, Danielak, Chmiel, Romaniszyn oto ich filary.

Rewelacją był **Białystok.** Roman w skoku o tyczce, w skoku w dal zaskoczył wszystkich. Obok niego spisali się Kuźmicki, Karwowski.

Pozostałe okręgi, jakie były reprezentowane w Łodzi, to **Gdańsk i Pomorze.** Niespodziewanie i te okręgi miały w poszczególnych konkurencjach dużo do powiedzenia. Gburczyk, Mikrut — to znane postacie sprzed wojny i odnoszą oni i dziś jeszcze zwycięstwa.

Punktacja ogólna

Konkurencje męskie: 1) Kraków 149 punktów, 2) Warszawa 146 pkt., 3) Łódź 103 pkt., 4) Śląsk 49 pkt., 5) Białystok 46 pkt., 6) Gdańsk 26 pkt., 7) Pomorze 23 pkt., 8) Lublin bez punktu.

Konkurencje kobiece: 1) Kraków 155 pkt., 2) Łódź 104 pkt., 3) Śląsk 63 pkt., 4) Warszawa 57 pkt., 5) Pomorze 6 pkt.

Zawody rozpoczęły się defiladą — po czym przemówił mjr. Bilewicz przew. Tym. Zarządu Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Wspomniał on o poległych zawodnikach bohaterach, zamordowanych w walce o wolność Polski, których pamięć uczczono 1-minutowym milczeniem. Następnie wezwał olimpijczyków Wajsównę, Gieruttę i Kucharskiego o wciągnięcie flagi narodowej na maszt — podczas gdy orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po zawodach odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Puchar, dar wojewody łódzkiego Jana Dąb-Kocioła oraz puchar dar prez. miasta Łodzi Kazimierza Mijala otrzymały zespoły Krakowa za pierwsze miejsce w punktacji ogólnej. Gierutto otrzymał nagrodę — puchar za najlepszego zawodnika mistrzostw, Wajsówna za najlepszy wynik w dysku — a Mitan i Puzio ciepłe ubrania trenigowe jako najszybsi zawodnicy. Zainteresowanie b. duże. Przez oba dni zjawiło się około 7000 widzów.

*

Następne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski odbędą się w przyszłym roku w Krakowie.

Ukonstynuował się też nowy zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego — na czele którego jako prezes stanął radca **Foryś.**

Wyniki pierwszego dnia

Bieg 110 m z płotkami: 1) Maciaszczyk Łódź 17,5 sek., 2) Oszast Kraków 17,5 sek., 3) Skawina Kr. 17,7 sek., 4) Gierutto W-wa, 5) Bilewski W-wa, 6) Szmitke. Do ostatniego płotka prowadził Oszast, jednak na finiszu brakło mu sprintu i Maciaszczyk wygrał na samej taśmie o pierś. Skawina odniósł piękny sukces.

Rzut kulą: 1) Gierutto W-wa 14.05 mtr. (!), 2) Priwer W-wa 12.31 m, 3) Zieleniewski Gdańsk 12.88 m, 4) Jabłoński Łódź 11,69 m, 5) Kuźmicki Białystok 11.59 m, 6) Słowik Kraków 11.56 m. Gierutto był klasą dla siebie. Wynik jego jest nawet na czasy przedwojenne b. dobry.

Rzut kulą pań: 1) Wajsówna Łódź 10.12 m, 2) Sędzielosówna Śląsk 9.97 m, 3) Cejzikowa W-wa 9.79 m, 4) Skirlińska Kraków 9.30, 5) Przybylska Łódź 9.29 m, 6) Balcerkówna W-wa 9.11. Brak faworytki Flakowiczównej. Poziom konkurencji dość wysoki.

Bieg 60 m pań: 1) Mitan Kraków 8.2 sek., 2) Serafinówna Śląsk 8.3 sek., 3) Kałużowa 8.4 sek., 4) Moderówna Łódź, 5) Kałużyna Łódź, 6) Pieczara Kraków. Różnica na mecie pierwszych trzech bardzo mała, zdecydowanie jednak wygrała Mitan. Uzyskanie punktowanego miejsca przez młodą Pieczarę jest też dużym sukcesem.

Rzut oszczepem pań: 1) Balcerkówna W-wa 33.35 m, 2) Stachowicz Kr. 31.86 m, 3) Sędzielorz Śląsk 31.11 m, 4) Cejzikowa W-wa 28.70 m, 5) Wajsówna Łódź 26.56 m, 6) Peskówna Łódź 23.59. Słabe rzuty Cejzikowej i Wajsównej.

Sztafeta pań 4×100: 1) Łódź 55.2 m, 2) Śląsk 56.4 sek., 3) Kraków 56.4, 4) Warszawa. Zdecydowane zwycięstwo szybkich Łodzianek i zacięta walka o drugie miejsce, z której o dłoń wyszły zwycięsko Ślązaczki.

Bieg 800 m panów: 1) Staniszewski W-wa 2.02,2 min., 2) Kacerz Kr. 2,06.7 min., 3) Łapiński W-wa 2,09,2 min., 4) Daniec Kr., 5) Kurpessa Łódź, 6) Krym. Po starcie z miejsca zerwali Kacerz z Dańcem i prowadzili przeszło jedno okrążenie. Na 300 m przed metą zdecydowanie minął wszystkich Staniszewski i wygrał z dość dużą różnicą. Także i Kacerz oderwał się od Łapińskiego i u-

Konferencja w Prezydium Rady Ministrów w sprawie dekretu P. U. W. F.

Warszawa, 30 września (tel. wł.). W sobotę dn. 29 IX. odbyła się w Warszawie w Prezydium Rady Ministrów konferencja zwołana na życzenie **Premiera ob. Osóbki-Morawskiego** z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerstw: Ministerstwa Zdrowia, Oświaty, Informacji i Propagandy, Administracji Publicznej, Obrony Narodowej, zainteresowanych Związków sportowych i Organizacji Młodzieżowych (TUR, ZWM, Wici, Młodzieży Str. Demokr.) sportu robotniczego i przedstawicieli Krajowej Rady Narodowej. Nadto obecni byli gen. Spychalski, płk. Narbut, b. dyr. C. I. W F-u Gilewicz i inni. Sport robotniczy i Woj. Komitet Sportowy reprezentował, telegraficznie zaproszony przez Prezydium Rady Ministrów **red. Maksymilian Statter.**

Celem konferencji było wysłuchanie opinii zaproszonych uczestników w sprawie dekretu o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowym. Powyższy **dekret został już przez Radę Ministrów zatwierdzony** atoli jednak przekazanie tegoż Krajowej Radzie Narodowej zostało wstrzymane ze względu na to, że premier postanowił przed tym jeszcze zasięgnąć opinii przede wszystkim tych organizacyj, **które miały pewne zastrzeżenia co do samej istoty dekretu.**

Naczelnym zagadnieniem — pomijając merytoryczne było:

1. **Czy sport i wychowanie fizyczne oraz przysposobienie wojskowe mają być łącznie potraktowane czy też przysposobienie wojskowe wyłączone i podporządkowane Ministerstwu Obrony Narodowej.**
2. **Któremu z Ministerstw mają być te działy podporządkowane.**

Ministerstwo Obrony Narodowej stało na stanowisku, że ono ma być tą zwierzchnią władzą, **natomiast Min. Oświaty, Min. Zdrowia, Komisja Oświatowa K. R. N. oraz TUR, Wici, Młodzież Stronnictwa Demokratycznego, Sport robotniczy i wszystkie związki sportowe opowiedziały się za rozgraniczeniem sportu i wychowania fizycznego od przysposobienia wojskowego oraz za oddaniem kierownictwa nad tymi działami przede wszystkim czynnikom społecznym. Jeśli zaś chodzi o podporządkowanie jednemu z Ministerstw to Ministerstwu Zdrowia względnie Radzie Ministrów.**

Komisja Oświatowa K. R. N. podzieliła w zupełności stanowisko w powyższej sprawie, zajęte przez przedstawicieli sportu robotniczego i Woj. Komitet Sportowy w Krakowie wyrażonym w memoriale, wysłanym już w marcu do Ministerstwa Oświaty przez przewodniczącego Woj. Komitetu Sportowego red. M. Stattera. Na zakończenie konferencji zabrał głos **płk. Narbut** oświadczając że **czynnik społeczny będzie w jak najsilniejszym stopniu reprezentowany w tworzącym się Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w myśl zasady, że Urząd ten ma służyć społeczeństwu i sportowi mas.**

W zastępstwie premiera, który odbywał równocześnie konferencję w Belwederze przewodniczył obradom dyr. **Prezydium Rady Ministrów ob. Zunia.**

zyskał swój życiowy wynik. Zawiódł Krym. Startowało 11 — reszta bardzo słaba.

Bieg 5.000 m: 1) Półtorak Łódź 16.01 min., 2) Jurzak Śląsk 16.04 m, 3) Urban Kr. 16.35,5 m. 4) Karwowski Białystok 17,11 m. Po starcie z miejsca wyszedł ostro Karwowski i prowadził przez dwa okrążenia, następnie prowadzenie objął Półtorak i zmieniał je z Jurzakiem i Urbanem. Trójka ta szybko oderwała się od reszty i szła razem do 8-go okrążenia, w którym Półtorak wzmocnił tempo. Na 2 okrążeniu przed końcem biegu Półtorak usiłuje oderwać się od Jurzaka, ten jednak dzielnie się trzyma — na finiszu jednak Półtorak jest szybszy i zdecydowanie wygrywa przy olbrzymim dopingu widzów. Tempo biegu początkowo b. ostre (około 4.30 min. 1.500 m), zaskoczyło resztę biegaczy, z których wielu zostało zdublowanych. Urban osiągnął czas najlepszy w swym życiu. Karwowski bez treningu, biegł pierwszy raz w tym sezonie.

Skok w dal pań: 1) Mitan Kr. 4.38 m, 2) Legutko Kr. 4.36 m, 3) Peskówna Łódź 4.35 m, 4) Kałużowa Śląsk 4,23 m, 5) Kałużyna Łódź 4.14 m, 6) Chełkowska Łódź 4.08 m. Rezultaty naogół nie najlepsze. Krakowianki odniosły olbrzymi sukces.

Przewidziany programem pierwszego dnia po dwu przedbiegach finał **biegu na 100 m panów** zakończył się nieoczekiwanie. **Ze startu wybiegli czterej zawodnicy i wpadli na metę w kolejności:** 1) Puzio, 2) Makowski o pierś (obaj Kraków), 3) Rajewski Łódź, 4) Lipowski Łódź — gdy dwaj: Łopuszyński W-wa i Buhl Pomorze zatrzymali się na starcie. Podobno bieg ten rozpoczęli pierwsi czterej nie na sygnał startera, ale na rzekomy gwizd kogoś z widzów, wobec czego organizatorzy unieważnili ten bieg, decydując powtórzenie go w dniu następnym, mimo iż starter twierdził, że było wszystko w porządku.

Drugi dzień zawodów

Przed południem:

Bieg 200 m panów: Po dwu przedbiegach, wygranych przez Wawrzkiewicza 24 sek. i Puzia 24,2 — finałowy bieg wygrał w dobrym czasie Puzio Kr. 23,4 sek., 2) Wawrzkiewicz Kr. 23,6 sek., 3) Śladkowski Łódź 24,1 sek., 4) Lipowski Łódź, 5) Łopaczyński Warszawa. 6) Buhl Pomorze.

Rzut dyskiem panów: 1) Gierutto W-wa 38.98 m, 2) Żochowski Gdańsk 38,34 m. 3) Kuźmicki Białystok 35,48 m, 4) Romaniszyn Śląsk 35,47 m, 5) Jaworski Gdańsk 34,58 m, 6) Maciaszczyk Łódź 33.31 m.

100 m panów: Mimo protestów przedstawicieli Krakowa, bieg ten jako unieważniony z soboty, powtórzono. Wygrał w najlepszym dotychczas w Polsce czasie Makowski Kr. 11,2 sek., 2) Rajewski Łódź 11,4 sek., 3) Lipowski Łódź 11,6 sek., 4) Łopuszyński W-wa, 5) Buhl Pomorze, 6) Puzio. Ten ostatni po kontuzji, odniesionej w sobotnim biegu, gdy po skoku na taśmę upadł na bieżnię i doznał potłuczeń, stanął do powyższego biegu jedynie dla zdobycia punktu dla Krakowa. Makowski osiąga stale coraz lepsze wyniki.

Skok wzwyż pań: 1) Mitan Kr. 139 cm, 2) Wajsówna Łódź 135 cm, 3) Negoczówna Śląsk 135 cm, 4) Obłeczykówna Śląsk 135 cm. 5) Skirbińska Kr. 135 cm, 6) Peskówna 130 cm. Poziom tej konkurencji bardzo wyrównany. A. Mitan swym skokiem zrobiła b. miłą niespodziankę.

Skok w dal panów: 1) Roman Białystok 6.19 m, 2) Kujawski Łódź 6.01 m, 3) Chmiel Śląsk 6 m, 4) Kuźmicki Białystok 5.88 m 5) Skawina Kr. 5.85 m, 6) Starybart Gdańsk 5,80 m. Skoki w poziomie, dużo niższym od uzyskanych poprzednio przez powyższych zawodników. Dobry skoczek Miłoszewski miał 3 spalone skoki i odpadł.

Bieg 800 m pań: 1) Kalbarczykowa W-wa 2.45 min., 2) Slachowicz H. Kr. 2.49 m., 3) Polakowska Pomorze 2,49.2 min., 4) Wolko Kr., 5) Mieczkowska W-wa. Startowało 8 zawodniczek — 3 biegu nie ukończyły. Najlepsza na tym dystansie zawodniczka Krzysik Kraków, niestety nie startowała.

Bieg 400 m panów: 1) Kacerz Kr. 54.2 sek., 2) Daniec Kr. 54,8 sek., 3) Danielak Śląsk 56 sek., 4) Piluch W-wa, 5) Milewski Śląsk, 6) Daberko W-wa. Ponowny pojedynek Krakowian zakończony zdecydowanym sukcesem Kacerza.

Po południu:

Skok o tyczce panów: 1) Roman Białystok 3.50 m. 2) Moreńczyk Kr. 3.50 m. 3) Mucha Śląsk 3.30 m, 4) Gierutto W-wa 3.30 m. 5) Worodznik Białystok 3.20 m. 6) Loigthaber Gdańsk 3.05 m. Roman zwyciężył po dogrywce. Wysokości zwycięzców na zupełnie dobrym poziomie.

Bieg 200 m pań: 1) Mitan Kr. 28,3 sek., 2) Słomczewska II Łódź 28.9 sek., 3) Legutko Kr. 29,3 sek., 4) Makowska Łódź, 5) Kałużowa Śląsk, 6) Górecka Śląsk. Czasy pierwszych b. dobre. Mitan wygrała bezapelacyjnie.

Bieg 1.500 m panów: 1) Staniszewski W-wa 4.20,6 min., 2) Urban Kr. 4.22,4 min., 3) Półtorak Łódź 4.24,2 min. 4) Wideł Kr. 4.28.9 min., 5) Kowalski Śląsk 4.31,6 min., 6) Czajkowski W-wa. Staniszewski wygrał zupełnie lekko, mimo iż miał b. poważną przeszkodę w biegu, gdyż pękła mu... tasiemka u spodenek, które musiał spinać... agrafkami, podtrzymującymi numer startowy. Urban okazał się lepszy na tym dystansie niż na 5 km i zrewanżował się Półtorakowi za porażkę. Rewelacją był młody krakowianin Wideł, który w tym roku dopiero zaczął biegać.

Skok wzwyż panów: 1) Gierutto W-wa 172 cm, 2) Skawina 165 cm, 3) Zwoliński W-wa 165 cm, 4) Szmitke Łódź 165 cm, 5) Kuźmicki Białystok 160 cm, 6) Roman Białystok 160 cm. Gierutto zwyciężył zupełnie pewnie nad resztą dość równorzędnych współzawodników.

Sztafeta 4×100 panów: 1) Łódź 46.0 sek. w składzie: Śladkowski, Jonaszewski (junior), Lipowski i Rajewski, 2) Kraków 46,8 sek., 3) Warszawa 47,5 sek., 4) Śląsk 48,8 sek., 5) Gdańsk 48.8 sek. Kandydat na zwycięzcę Kraków stracił pewne pierwsze miejsce z powodu fatalnej zmiany pałeczki na pierwszej zmianie między Puziem i Makowskim; ten ostatni musiał się po pałeczkę wracać.

Rzut dyskiem pań: 1) Wajsówna Łódź 35.42 m, 2) Dobrzańska W-wa 33 87 m. 3) Cejzikowa W-wa 32,84 m, 4) Stachowicz Kr. 31,86 m, 5) Dyrdziańka Śląsk 28.45 m, 5) Wnuk Kr. 27.09 m. Wajsówna jest jeszcze bardzo daleko od formy, gdy rzucała ponad 11 metrów dalej niż obecnie, i kto wie czy jeszcze kiedyś do niej dojdzie.

Rzut oszczepem panów: 1) Gburczyk Pomorze 57,67 m, 2) Gierutto W-wa 53 54 m, 3) Mikrut Pomorze 53,40 m. 4) Sędzielik Śląsk 50,79 m, 5) Słowik Kr. 48.19 m, 6) Jaworski 47,97.

Sztafeta 4×400: 1) Warszawa 3,41, 6 min. w składzie: Daberko, Piluch, Kucharski, Staniszewski, 2) Kraków 3,43,1 min. (Daniec, Wawrzkiewicz, Dudek, Kacerz), 3) Śląsk 3,45,4 min., 4) Łódź, 5) Gdańsk, C) Białystok. Sztafetę tę wygrał właściwie dla Warszawy Staniszewski, który na ostatniej zmianie odrobił parę metrów przewagi, jaką otrzymał Kacerz od swych kolegów, minął go i z przewagą około 10 metrów pierwszy przerwał taśmę. Była to ostatnia i najpiękniejsza konkurencja całych zawodów mistrzowskich.

„Odbudujemy narciarstwo polskie"!

Rada Narciarska i P. Z. N. obradują

W przepięknej sali obrad Izby Handlowej w Krakowie odbyło się **w niedzielę dn. 30 września** pierwsze po wojnie **posiedzenie Rady Narciarskiej,** na którym wygłoszono szereg referatów odnośnie programu prac Związku Narciarskiego, uchwalono szereg doniosłych rezolucyj, wybrano **nowe władze Rady Narciarskiej i Polskiego Związku Narciarskiego oraz uchwalono budżet na rok** 1945/46.

Zebranie, któremu przewodniczył jeden z najbardziej zasłużonych działaczy na polu narciarstwa, prezes **PZN-u**, dr Al. Boniecki, rozpoczęło piękne przemówienie przewodniczącego, który dając wyraz swej radości, że do pracy nad odbudową ruin narciarstwa w Polsce stają dziś wypróbowali pionierzy, nie mógł, nie dotknąć tej niezagojonej **dotąd blizny** w sercach naszych, jaka powstała przez śmierć męczeńską niezapomnianych bohaterów naszych: **Bronka Czecha, Heleny Marusarzówny, H. Grossmana.** Pamięć **ich i tylu innych uczcili zebrani minutą milczenia,** w czasie której w niejednych oczach łzy zalśniły...

Przystąpiwszy skolei do dalszych punktów programu **wysłuchali zebrani głęboko przemyślanych i nad podziw starannie opracowanych referatów dr Macudzińskiego** („Wytyczne prac Polskiego Związku Narciarskiego") — **kpt. A. Kasprzyka** („Program działalności wyszkoleniowej") — **Zb. Płonki** („Program działalności sportowej") i **mgr. Bojcuna** („Zasady działalności turystycznej PZN").

Każdy z tych referatów — jako zamknięta w sobie całość, lecz równocześnie jako część składowa właściwego programu pracy, jaka dziś stała się naszym udziałem, **winien być w całości przedrukowany;** niestety — brak miejsca zmusza nas do jaknajzwięźlejszego skrótu t. zn. wysnucia myśli przewodniej, jaką stanowiła **troska o rozpowszechnienie narciarstwa wśród najszerszych warstw robotników i pracowników umysłowych, o zdobycie sprzętu, o odbudowę schronisk, o propagandę narciarstwa po wsiach, fabrykach, zakładach pracy, o stworzenie dostatecznej ilości instruktorów narciarstwa, o zniżki komunikacyjne dla narciarzy, o opiekę lekarską nad zawodnikami, o stałą służbę metereologiczną, o trasy narciarskie i szlaki itd., itd.**

W ożywionej dyskusji, jaka nad referatami się wywiązała **mocnym akcentem wyróżniło się przemówienie repr. CKZZ i OKZZ ob. Koralczyka,** który powiedział m. in.: „padły tu słowa: musimy zdobyć buty dla narciarzy. **Zanim** jednak **zdobędziemy buty dla narciarzy, musimy zdobyć przede wszystkim buty dla tych, którzy pracują po fabrykach i w urzędach.** Nie znaczy to jednak byśmy sprawę butów dla narciarzy mieli odłożyć i jej zaniechać — lecz **trzeba nam zdwoić wysiłki dla zaspokojenia wszystkich naszych potrzeb.** W pracy tej na właściwej jesteśmy drodze: oto **cała Europa z podziwem patrzy na Polskę, która przez 6 lat niszczona w sposób najbardziej barbarzyński w krótkim okresie czasu odbudowała w 80% swój przemysł i zdąża szybkimi krokami ku temu celowi, jakim jest zapewnienie każdemu obywatelowi takich warunków bytu, jakie winny stać się udziałem każdego obywatela-demokraty, pracującego z myślą, że jego praca jest służbą dla ojczyzny.** Mówca apelował do przyszłych władz Rady Narciarskiej i PZN, by w programie swych najbliższych zadań wzięły pod uwagę to, iż niebawem zacznie się okres wczasów zimowych pracowników, z pośród których wielu zechce skorzystać z możliwości, jakie przynosi zdrowiu uprawianie narciarstwa.

Głębokiem było również **przemówienie reprezentanta harcerstwa inż. D. Gologórskiego,** który chyląc głowę przed — naprawdę na szeroką skalę zakrojonym planem prac PZU-u na okres najbliższy, powiedział: „lecz kiedy po jakimś czasie zejdziemy się znów, by zamknąć bilans naszej pracy, niech wówczas przeświadczenie, **że każdy krok naprzód, jaki zrobimy, jest istotnie wielkim krokiem,** osłodzi nam gorycz zawodu, jeśli wszystkiego, co dziś planujemy, wykonać nie potrafimy. **Wszak budujemy z ruin i na gruzach — a praca w tych warunkach syzyfowej równa".**

Po dyskusji powzięto następujące rezolucje:

1. **Rada Narciarska zaleca szybkie zwołanie konferencji programowej dla ustalenia kalendarza imprez i zawodów zimowych.**
2. **Rada Narciarska uchwala zorganizowanie okręgów według projektu dr Macudzińskiego — ponadto uchwala powołanie delegatur w tych okręgach, gdzie chwilowo okręgi nie będą zorganizowane.**
3. **Zaleca się towarzystwom i klubom narciarskim, aby za teren swych prac obierały także określone stanowiska jak np. wieś, czy fabrykę i tam propagowały uprawianie narciarstwa. Dla tych środowisk należy zbierać sprzęt, urządzać kursy stałe czy wędrowne, organizować wycieczki i zawody o sprawność, popularne stacje turystyczne itd.**
4. **Rada Narciarska wzywa towarzystwa i kluby do zabezpieczenia schronisk, odremontowania, odbudowania i zagospodarowania budynków, a to przy pomocy państwa i PZN-u o którą to pomoc należy zabiegać.**
5. **Rada Narciarska postanowiła zwrócić szczególną uwagę w swej działalności na tereny Śląska Zachodniego.**
6. **W działalności swej narciarstwo ma objąć szerokie warstwy pracowników fizycznych i umysłowych, wyjeżdżających na wczasy zimowe. Należy ich wszystkich zjednać dla uprawiania turystyki narciarskiej, jako ważnego czynnika zdrowia i sprawności fizycznej.**
7. **W zakresie spraw wyszkolenia narciarskiego Rada Narciarska zatwierdza plan pracy referenta kapitana Kasprzyka.**
8. **Rada Narciarska zatwierdza również wytyczne programu referatów sportowego i turystycznego.**

Przy tej okazji **postanowiono** równocześnie **wysłać do Prezydenta Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego i Marszałka Roli-Żymierskiego depeszę hołdowniczą następującej treści:**

„Zebrani z okazji pierwszego po wojnie posiedzenia Rady Narciarskiej przesyłają wyrazy hołdu i należnego szacunku ob. Prezydentowi, Premierowi i Marszałkowi z równoczesnym zapewnieniem, że pracy na odcinku sportu narciarskiego, którą dziś podejmują towarzyszyć im będzie stale troska o wzmożenie siły fizycznej narodu a tym samym spotęgowanie obronności i potęgi Odrodzonej Ojczyzny".

W dalszym ciągu programu **przystąpiono do wyboru Władz Rady Narciarskiej i PZN** i na **wniosek komisji-matki wybrano,** przez — aklamację — **następujące władze:**

Rada Narciarska:

Prezes: **dr Al. Boniecki,** I. wiceprezes: **del. Min. Spraw Wojsk.,** II. wiceprezes **red. M. Statter** (przedst sportu robotn.), III. wiceprezes **mgr. Stef. Kisieliński** (Śląsk), IV. wiceprezes **Ignacy Bujak** (Zakopane), sekretarz gen. **mgr. B. Pirożyński,** zast. sekr. **inż. T. Bukowiecki,** skarbnik **T. Kozień,** zast. skarb. **dyr. Lewandowski Kaz.,** członkowie: **dr Kaz. Załuski** (Warszawa), **J. Oppenheim** (Zakopane), **J. Szelichowski** (Warszawa), **dr B. Macudziński** (Kraków), **inż. Schneigert** (Zakopane), **dyr. red. F. Łęski** (Kraków), **dyr. F. Arczyński** (Warszawa), **A. Alberti** (Śląsk Dolny), **dr J. Figna** (OKS Kraków), **inż. M. Dudryk** (Warszawa), **delegaci TUR i Wici, Dziewicki A.** (AZS), **mjr. St. Roganowicz** (DOW Kraków), **inż. D. Gologórski** (Z. Harcerstwa Pol.), **mgr. Frymar dyr. T. Z. P., dyr. dr T. Orzelski** („Wisła" Kraków), **dr J. Dorawski, inż. Wilanowski, del. Min. Oświaty, delegaci Min. spraw Wojskowych, Komunikacji, przedstawiciele: Państw. Urzędu Samochodowego, Rady Naukowej U. F. Centralnego Instytutu** i **P. U. W. F. i P. W.** **W. Mączka, prof. L. Leszko, Kazimierczak** i **mgr. Fuchsa** (kom. rewizyjna).

Zarząd Główny PZN:

Prezes: **dr Al. Boniecki,** wiceprezes **inż. D. Gologórski,** II. iwceprezes: vacat, sekretarz **mgr. B. Pirożyński,** zast. **inż. T. Bukowiecki,** skarbnik **T. Kozień,** zast. skarb. **dyr. Lewandowski,** członkowie zarządu: **J. Ustupski** (AZS), **St. Rospond** (R. K. S. „Legia"), dr Milkowski. Nadto zostawiono 4 miejsca w zarządzie, rezerwując je dla tych, którzy wrócą dopiero do kraju.

W skład zarządu głównego wchodzą również: kpt. sportowy **kpt. A. Kasprzyk,** oraz kierownicy poszczególnych komisyj: **dr Macudziński** (kom. organizacyjna), **docent dr J. Zaremba** (kom. lekarska), **dr J. Figna** (kom. dla spraw młodzieży), **Zb. Płonka i St. Rybicki** (kom. sportowa), **Wł. Bojecun i mgr. St. Breuer** (kom. turystyczne), **kpt. A. Kasprzyk i M. Woyna-Orlewicz** (kom. wyszkoleniowa), **red. St. Habzda i red. A. Targosz** (kom wydawniczo-propagandowa) oraz **T. Zwoliński.**

Po wyborze władz uchwalono budżet programowy na rok 1945/46 — poczem zanim przystąpiono do wniosków — **powitał prezes dr Boniecki zjawiającego się na sali wprost z Warszawy, gdzie brał udział w obradach w Prezydium Rady Ministrów odnośnie dekretu P. U. W. F. i P. W.** (o czym piszemy na innym miejscu) **red. M. Stattera podnosząc zasługi przewodniczącego Woj. Kom. Sportowego, któremu narciarstwo polskie ma do zawdzięczenia wydatną pomoc władz, choćby tylko wymienić pełne życzliwości i zrozumienia ustosunkowanie się do poczynań PZN stanowisko Wojewody mgr Ostrowskiego, Prezydentów: Fiderkiewicza, Wolasa i Dziwlika. Powitał również dr Boniecki** towarzyszącego red. Statterowi w drodze do Krakowa dr Kazimierza **Załuskiego, który przed kilku dniami powrócił do kraju po sześcioletniej nieobecności i natychmiast wyraził gotowość współpracy.**

W wolnych wnioskach **delegat okręgu Jelenia Góra** zwrócił się do nowowybranych władz z prośbą o pomoc w nast. sprawie:

Oto **na skutek zarządzenia pełnomocnika Rządu na pow. Jeleniej Góry** ludność **niemiecka** zmuszona do oddania sprzętu sportowego, **złożyła m. in. kilkaset par nart i ekwipunku narciarskiego,** które złożono w magazynach i wystano równocześnie delegata do Krakowa dla otrzymania dyspozycyj odnośnie ich rozdziału. Pod nieobecność delegata **sprzęt ten przez zbrodnicze elementy został rozkradziony,** przy czym zdemolowano magazyny przez wyważenie drzwi i okien. **Do straty materialnej tamtejszych działaczy dołączyła się strata moralna,** mająca swe źródło w smutnym przeświadczeniu, że **część naszego społeczeństwa nie dorosła jeszcze do wielkiego zadania, zaniechania prywaty na rzecz dobra i pożytku ogółu. Oby wypadek „szabru" w magazynach, które winny być własnością Polskiego Związku Narciarskiego, zaczynającego w najtrudniejszych warunkach swą pracę, był ostatnim!**

H. S.

Posiedzenie Komitetu rożnowskiego

W dniu 5 września odbyło się pod przewodnictwem **rektora W. Goetla** posiedzenie komitetu rożnowskiego, celem omówienia dalszych planów odnośnie stworzenia ośrodka sportowego nad jeziorem rożnowskim. Według sprawozdania rek. Goetla, kierującego całokształtem prac, oraz kierownika ośrodka rożnowskiego inż. Bujwida, okazuje się, że wytyczone dotychczas plany powoli realizują się. Główna trudność leży w braku środków finansowych i komunikacyjnych. Komitet **nie posiada żadnych funduszów, a przewidziane programem dalsze prace wymagają dużych wkładów.** Toteż dotychczasowe wyniki organizatorów ośrodka sportowego w Rożnowie zasługują na najwyższe uznanie. Szczególnie godny podkreślenia jest wielki zapał inż. Bujwida, z jakim oddaje się tej sprawie, który przejechał już kilkakrotnie na rowerze trasę Kraków—Rożnów, by zabezpieczyć otrzymane od władz budynki i grunta, oraz osobiście czuwać nad tokiem prac. Akcja organizacyjna obejmuje coraz szersze kręgi. Ostatnio do współpracy zgłosiły się OM TUR i Okręgowy Związek Kajakowy. Przedstawiciele TUR-u, jak się okazuje, już pracują w Rożnowie nad tworzeniem placówki dla siebie, obecnie jednak celem skoordynowania wysiłków **przystąpili do tej wspólnej rodziny** — jak wyraził się inż. Bujwid — w pełnym zrozumieniu, że **tylko zjednoczony wysiłek może przynieść najlepsze rezultaty.** Najszerszy program prac przewiduje tworzenie nad jeziorem rożnowskim przystani wioślarsko-żeglarsko-kajakowej, basenu pływackiego, terenu do obozownictwa, sportów lądowych, oraz na wzgórzu tęgoborskim stacji szybowniczej, przy równoczesnym zalesieniu zdewastowanych przez niemców najbliżej jeziora położonych wzgórz. Obecnie wobec nadchodzącej zimy jest w trakcie opracowanie dokładnego programu na przyszły sezon, oraz wykorzystanie doświadczeń zimy o możliwości wyzyskania jeziora dla sportów zimowych, jak narciarstwo, jachtling, łyżwiarstwo, hokej. Rozbudowa ośrodka sportowego w Rożnowie nie jest tylko jedynym celem organizatorów. Przyświeca im cel wyższy. Przez wychowanie sportowe jak największych mas obywateli podnieść potęgę naszego państwa. Zdają oni sobie też sprawę z ważnych problemów gospodarczo-państwowych jak i związanie się z Rożnowem. Są nimi **problem morza, przemysłowo-elektryfikacyjny, rolniczy** (ekonomiczne wykorzystanie użytków rolnych) oraz **problem zachodu.** t.

Pionierskie prace „Sokoła" krakowskiego

Cicho bez żadnej reklamy rozpoczęli swą pracę druhowie spod znaku „Sokoła" krakowskiego. Większość działaczy i sportowców różnych gałęzi sportowych zajęta gorączką sezonu letniego, zawodami i treningiem niezbyt zwracała uwagę na wysiłki jakie dokonywały się w budynku „Sokoła" przy ul Piłsudskiego 27; wysiłki idące w kierunku zespolenia organizacyjnego dawnych sportowców „Sokoła" jak i odbudowy zniszczonego przez okupanta budynku sokolego. Budynek zabezpieczony początkowo przez Woj. Kom. Sportowy w Krakowie wymagał wysokich wkładów, celem doprowadzenia go do stanu używalności. Do pracy stanęli prawie wszyscy pozostali przy życiu druhowie-organizatorzy i dokonali dzieła o olbrzymiej wartości społecznej.

Zabezpieczono budynek przed dalszym zniszczeniem, poczyniono najważniejsze inwestycje, wyposażono obie olbrzymie sale w odpowiedni sprzęt i urządzenia gimnastyczne, słowem stworzono warunki do uprawiania sportu gimnastycznego, gier sportowych oraz zimowej zaprawy sportów letnich jak najlepsze. Dodać należy iż do dyspozycji stoją ciepłe natryski, a i sprawa paliwa jest też rozwiązana pomyślnie. Dzięki więc pięknemu wysiłkowi Sokołów krakowskich — z ich prezesem dr. Bunszem na czele — pozyskał sportowy Kraków obok Ymci drugi ośrodek sportowy na sezon zimowy.

Jeśli chodzi o pracę na odcinku czysto sportowym, to podjęto akcję prowadzenia gimnastyki zespołowej jak i zabaw ruchowych przede wszystkim dla najmłodszych obywateli — dla dzieci. Pomyślano także o starszych, dla których udostępniono gimnastykę zespołową pod kierunkiem druha **J. Lewickiego.** Uruchomiono ponownie dzięki inicjatywie druhów **F. Sobesto** i **M. Lesiaka** sekcje piłki ręcznej P. T. G. „Sokół": siatkówki i koszykówki: które pilnie przygotowują się do nadchodzącego sezonu. Z sal i urządzeń korzystają duże ilości naszej młodzieży i starszych, z młodzieżą szkolną na czele, wypełniającą godziny przedpołudniowe.

Z początkiem października br. dolna sala „Sokoła" będzie widownią turnieju koszykówki męskiej, w którym wezmą udział najlepsze zespoły z Krakowa i prowincji. Prócz tego odbędzie się szereg pokazów mało u nas znanej gimnastyki przyrządowej.

We wszystkich tych pionierskich poczynaniach przebija się u organizatorów jak i wykonawców szczera chęć przysłużenia się sportowi polskiemu jak najlepiej, z myślą umocnienia przez to naszej siły.

Wiadomości z zagranicy

LONDYN

Prowadząca dotąd w tabeli I. ligi nagielskiej Chelsea przegrała niespodziewanie z Wolverhampton 1:0 (0:0). Sensacją zaś ostatnich rozgrywek o mistrzostwo Ligi Południowej było wysokocyfrowe zwycięstwo Aston-Villa nad Arsenalem w stosunku 5:1 (2:0), przyczem słynny Bryn Jones, za którego klub ten zapłacił 14 tys. funtów szterlingów, zawiódł zupełnie. Dzięki temu zwycięstwu Aston-Villa wysunęła się na drugie miejsce w Lidze za Charltonem. Arsenal natomiast spadł na piąte miejsce od końca.

ZWIĄZEK RADZIECKI

Rozegrany w Mińsku mecz piłkarski między miejscowym Dynamo a drużyną „Skrzydła Sowietów" (Kryła Sowietów, zajmujący 6-te miejsce w tabeli) zakończył się zwycięstwem gospodarzy 5:0 (2:0).

Skok ze spadochronem z wysokości 12.800 metrów

W Moskwie odbywa się obecnie Zlot Sportowców spadochroniarzy, którego celem jest przedyskutowanie doświadczeń, nabytych w czasie wojny. Najlepszych skoczków spadochronowych wydał do dziś Związek Radziecki, który stał się kolebką tej dziedziny sportu, wydając takich asów, jak major Romaniuk, który kilka dni temu pobił rekord światowy przewlekłego skoku ze spadochronem, skacząc z wysokości 12.800 m i otwierając spadochron dopiero 600 m nad ziemią, lub drugi jego skok z samolotu, w którym luk (otwór do wyskakiwania) znajdował się tak blisko motoru, że groziło mu niebezpieczeństwo wciągnięcia w pęd powietrza dookoła śmigła.

BERLIN

Na stadionie olimpijskim w Berlinie rozegrano trójmecz lekkoatletyczny armii: Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych, zakończony zdecydowanym zwycięstwem reprezentantów Ameryki (94 pkt.) przed Anglią (43 pkt.) i Francją 21 pkt.

Wiadomości z kraju

Bokserzy Warty zwyciężają ŁKS z Łodzi 11:5

Poznań, 30. 9. (tel. wł.). Warta—ŁKS (Łódź) zawody bokserskie przyniosły zwycięstwo Warcie 11:5. Wyniki walk: waga musza: Stołecki (ŁKS)—Koziołek (Warta) wygrał Stołecki, w. kogucia: Frankowski (W) pobił na punkty Pawlaka (ŁKS), piórkowa: Rogalski (Warta) b. mistrz Polski pobił na punkty Mazurz (ŁKS), w. lekka: Vogt (Warta) wygrał zdecydowanie na punkty z Olejnikiem (ŁKS), Olejnik był 3 razy na deskach w pierwszej rundzie. W. półśrednia: Rychlelski (ŁKS) wygrał ze Semkiem (Warta) na punkty, druga walka: Jarecki (Warta) wygrał na punkty z Durkowskim (ŁKS), waga średnia: Sobczak (W) zremisował z Niewodziłem (ŁKS) w ostatniej walce Szymura (W) pobił na punkty Pisarskiego (Łódź). Pisarski osłabł w trzeciej rundzie, ale walczył ambitnie. Obaj pokazali dobrą klasę.

*

Na zebraniu Polskiego Związku Bokserskiego w Poznaniu zadecydowano m. in. utworzenie w Częstochowie samodzielnego Okręgu Bokserskiego.

Koszykówka: KKS (Poz.) dawne KPW pokonał Wartę 57:48 (25:31). Najlepsi: Grzechowiak z KKS i Iwanow z Warty.

CZARNKÓW (Wlkp.)

W dniu „Święta sportowego", zorganizowanego przez Związek Walki Młodych odbył się tu szereg imprez sportowych jak zawody lekkoatletyczne, kolarskie, bokserskie, mecz piłkarski itd.

W meczu piłkarskim **KS „Noteć"** (Czarnków) pokonał reprezentację **miasta Chodzieży 4:2** (1:1) — w biegu kolarskim na dystansie 20 km zwyciężył Kozera, uzyskując czas 35.14,5 — skoku o tyczce osiągnięto wysokość 3,10 (Ratajczak), a w biegu na 3000 m zwycięzca, Chruścial przybył do mety w czasie 9.23,6.

BYDGOSZCZ

Eliminacje bokserskie

Bydgoszcz, 30. 9. (tel. wł.). W odbytych tu zawodach eliminacyjnych przed meczem **Pomorze—Warszawa** odbyły się następujące walki: waga piórkowa: Sacht (Tczew) pokonał na punkty Burharda (Grudziądz), waga piórkowa, najładniejsza walka dnia: Zalecki (Bydgoszcz) pokonał Leczkowskiego (Grudziądz) na punkty, Zalecki bił b. ładnie z obu rąk. Walka lekka: Skierka (Tczew) pokona. Willińskiego (Inowrocław) przez k. o. w drugiej rundzie. Walka lekka: Rinke (Bydg.) pobił po ładnej walce Sowińskiego (Zjedn. Bydg.). Waga półśrednia: Pietrafik (Zryw) pobił na punkty Biesa (Tczew). Waga średnia: Szymankiewicz (Zryw) pobił na punkty Sternickiego (Zjednoczeni Bydg.). Hinz (Tczew) wygrał po ciężkiej walce z Nowakiem (Inowrocław). Waga średnia: Kuligowski (Zryw) w drugiej rundzie przez k. o. wygrał z Trzebińskim (Grudziądz). Waga półciężka: Bednarz (Zryw) wygrał na punkty ze Zdoleckim (Grudziądz).

Sędziował w ringu ob. Lewicki z Torunia; na punkty ob. Wierwiński i ob. Kugacz i prez. Wydziału SS PZ Bokserskiego Kaliniak. Na zawodach tych był obecny z ramienia Polskiego Zw. Boks. ob. Bełewicz.

Lekkoatletyka w Lublinie rusza

Staraniem OZLA w Lublinie 23. IX. br. odbyły się pierwsze zawody lekkoatletyczne, na których osiągnięto następujące wyniki: bieg 100 m — Pszczółkowski (Polskie Radio) 12,1 sek.; skok w dal — Stołecki (Lublinianka) 5,37 m; pchnięcie kulą — Strycharzewski (AZS) 10,82 m, rzut dyskiem — Strycharzewski (AZS) 33,26 m; rzut oszczepem — Strycharzewski (AZS) 47,00 m; bieg 5000 m — por. Gancarz (wojsko) 17 m 43 sek. Por. Gancarz, dawny nasz maratończyk i olimpijczyk użalał się na zbyt krótki dystans, chciał bowiem biegać, przynajmniej 10 km. na mistrzostwach Polski.

ŁAŃCUT

Błyskawica (Przemyśl) — **Czuwaj** (Łańcut) 0:0. Zawody eliminac. o wejście do klasy „A". Sędzia ob. Głowacz z Przemyśla.

W. K. S. Pionier — Rzemieślniczy K. S. Jarosław 6:1. Zawody elim. o wejście do kl. „B" podokręgu. Sędzia ob. Rosicki.

Wisła—Polonia 5:0

Katowice, 29. IX: (tel. wł.) Wisła (Kraków) — Polonia (Bytom) 5:0 (2:0). Wysoka wygrana Wisły jest w pierwszym rzędzie zasługą ataku, w którym bramkami podzielili się: Wandas i Kochut (po dwie) i Gracz 1. Sędziował wprost skandalicznie ob. Pecek.

Katowice, 30 IX. Wisła — Ruch 1:0 (0:0).

ZABRZE

Górnicze Igrzyska Sportowe Zabrzeskiego Zjedn. Przemysłu Węglowego przyniosły szereg dobrych wyników m. in. rzut dyskiem 43,44 (Pluciński); rzut oszczepem 46,90 (Pluciński); skok w dal (panie): 1,25 (Zanimzówna).

W finałowym meczu siatkówki ZZPW pokonało RKS „Rokitnicę" 2:0, a finałowy mecz piłkarski RKS „Ludwik" — Rokitnica przyniósł zwycięstwo RKS Ludwik 2:0 (2:0). W ogólnej punktacji ZZPW zdobyło 113 punktów i tytuł mistrza; nagrodę dla najlepszego zawodnika zdobył 76 Pluciński, zdobywca 7 pierwszych miejsc.

CZĘSTOCHOWA

Częstochowa, 30 września (tel. wł.). W ciągu tygodnia odbyły się 4 spotkania piłkarskie. 25 września Milicyjny KS Lechia—Legi on6:4 (2:1). 29 września Milicyjny KS Lechia—Żydowski KS. 4:2 (2:1). 30 września WKS Wieluń—CKS 1:0 (0:0) o wejście do klasy A. Atak Częstochowskiego KS grał b. słabo i on jest przyczyną porażki. Kol. KS Łezy—Kol. KS Częstochowa 3:3 (1:1). Mecz ten odbył się w Łazach.

Pierwsza porażka Chełmka

Chrzanów, 30. 9. (tel. wł.). Prowadzący bez straty punktu w eliminacjach podokręgu chrzanowskiego **KS Chełmek** uległ po obustronnie nadzwyczaj ambitnej i pięknej grze, świetnie grającemu miejscowemu TSO Fablok w stosunku 3:1 (1:0). Wyróżnili się w Fabloku obydwaj skrzydłowi i doskonały bramkarz. W Chełmku Hałaźka i niezmordowany Bator. Sędzia p. Michalik z Krakowa potwierdził jeszcze raz, że należy conajmniej do najlepszych sędziów krakowskich. Publiczności rekordowa ilość 5.000.

Przedmecz Fablok II—Szczakowianka II 6:0.

Turniej tenisowy z udziałem zawodników chrzanowskiego „Fabloku" jaworznickiej „Viktorii" i gospodarzy — rozegrany na kortach w Chełmku wygrał **Frankowski** (Chełmek) bijąc w finale swego kolegę klubowego 6:0, 6:1. Finał gry podwójnej wygrała para Frankowski — Piątkowski (Ch) zwyciężając parę jaworznicką Siba—Purchałka 6:1, 6:0.

Z pań najlepszą była Salaszowa (Fabl.), **która pokonała** Skowrońską (Ch) 6:1, 6:1.

GORLICE

W uzupełnieniu wiadomości telefonicznych podają nam z Gorlic: Mecz Tarnovia—Orzeł zakończony, jak wiadomo zwycięstwem Orla w stosunku 4:3, stał na wysokim poziomie i drużyna gości mimo przegranej zostawiła dodatnie wrażenie dzięki pięknej i fair grze. Pierwszą bramkę zdobyła Tarnovia z karnego, na którą gospodarze odpowiedzieli dwoma bramkami, uzyskanymi przez najlepszego swego gracza, środkowego napastnika, Müllera. W zamieszaniu podbramkowym, tuż przed przerwą nastąpiło wyrównanie przez samobójczą bramkę.

Po przerwie zdobyła Tarnovia prowadzenie po rzucie rożnym, a ambitna gra zespołu gorlickiego doprowadziła wkrótce do uzyskania wyrównującej, a następnie zwycięskiej bramki. U zwycięzców, oprócz Müllera, strzelca wszystkich 4 bramek wyróżnili się: Bragiel, Sroczyński, Brzostek, Tokarski i Moskal — z Tarnovii zaś Roik II. Piryeh i Kozioł. Sędziował b. dobrze por. Bąkes.

KRZESZOWICE

Krzeszowice, 30. 9. (tel. wł.). Świt (Krzeszowice) — Szczakowianka (Szczakowa) 3:3 (2:2). Wynik remisowy jest sprawiedliwy. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Ziemba (2) i Drozdz. Dla Szczakowianki lewy łącznik (2) i lewoskrzydłowy. Sędzia ob. Ankus dopuścił do ostrej gry.

Jeszcze jeden piłkarz z „Wehrmachtu"

Redakcja nasza otrzymała list od jednego z naszych sympatyków (nazwisko znane redakcji), w którym czytamy: „W związku z wezwaniem Śl. O. Z. P N-u zawodnika Niechcioł-Majowskiego z AKS Chorzów w sprawie udzielenia wyjaśnień co do postępowania w okresie okupacyjnym, — podaję: Od szeregu lat nie opuściłem żadnego spotkania ligowej Pogoni, to też każdego piłkarza tego klubu znam bardzo dobrze. I kiedy podczas wojny my Polacy musieliśmy zapomnieć o sporcie, a tylko więzienia i obozy były naszym udziałem, to znaleźli się jeszcze tacy „polacy", którym wolno było grać w piłkę — oczywiście w drużynach niemieckich i dla których było masło, biały chleb, cukier, wódka itd. itd. Do takich ludzi należał właśnie **Niechcioł-Majowski, którego widziałem grającego na boisku lwowskim w drużynie Wehrmachtu** i od którego dowiedziałem się osobiście, gdyż „miałem przyjemność" z nim rozmawiać, że pracuje jako wyższy urzędnik w lwowskiej Izbie Rzemieślniczej. W klapie jego marynarki widniała w owym czasie **odznaka reichsdeutscha.**

Dziwię się bezczelności Niechcioła-Majowskiego, która pozwala mu obecnie na publiczne występy w drużynie Amatorskiego Klubu Sportowego w Chorzowie.

Widocznie tamtejsze Władze nie znają jeszcze przeszłości tego pana... Nie wiem jak się ta sprawa zakończy, dziwię się jednak, że w Chorzowie istnieją jeszcze reichsdeutsche, którzy mają ochotę do gry w piłkę nożną, zapomniawszy szybko o tym, co było. Nasi czołowi sportowcy, nasi zawodnicy na światową skalę, jak Kusociński, Czech i t. d. ponieśli śmierć za to tylko, że byli Polakami: młodzież polska, straciła swych najpiękniejszych pięć lat życia, nie marząc, ani nie myśląc o sporcie — a są ludzie, którzy wówczas nie tylko grali w piłkę, lecz byli zdrajcami narodu! Czy oni też będą się tłumaczyć, że ich do gry zmuszano?

Obowiązkiem każdego Polaka jest podać do publicznej wiadomości dane odnośnie ich poprzedniej działalności i czyniąc to niniejszym wierzę, że znajdzie się jeszcze wielu ludzi, którzy dorzucą dalsze przyczynki o tym naszym życiu i naszych sportowcach w ciągu minionych lat okupacji. Sądzę, że list mój nie będzie jedynym w tej sprawie, a ceniąc wysoko stanowisko redakcji odnośnie poprzednich podobnych spraw — wierzę, że zechce go wydrukować.

Cracovia—Zabrze 10:0 (6:0)

Że wynik brzmi tylko 10:0 ma do zawdzięczenia Cracovia nierozumnej taktyce, mianowicie zamiast rozprzestrzenić niejako grę, wyciągając przeciwnika od czasu do czasu na swoją połowę — skupiali się gracze biało-czerwonych wszyscy na połowie przeciwnika, uniemożliwiając sobie tym samym pole do strzału. Zresztą najlepiej świadczy o tym fakt, że w przedostatniej minucie gry **sfaulował Gędlek Parpana na polu karnym przeciwnika!!** Nie ma więc Cracovia szczęścia do sprowadzanych przeciwników. **Ani Rybnik**, ani Zabrze nie zdołały zasłużyć na to miano i mecz nosił charakter treningu na jedną bramkę, w którym zawodnicy Cracovii bez specjalnego wysiłku uzyskali dwucyfrowe zwycięstwo.

Białoczerwoni wystąpili w meczu tym z nowym zestawieniem w linii ataku, gdzie Bobulę zastąpił junior **Masaczyński**, a w środkowej trójce grali: na lewym łączniku **Biernacik, Karl** na środku i **Petroszy (Petrowicz)** na prawym łączniku. Ten ostatni zapisał na swe konto 4 bramki i wykazał rasowość napastnika przy wysokim zaawansowaniu technicznym; pozostałe bramki padły ze strzałów: Biernacika (2), Karla (2), Masaczyńskiego i Jabłońskiego I.

W drużynie gości wystąpili byli zawodnicy Cracovii: Dynowski i Peryi (jun.). Stosunkowo najlepiej wypadł u nich lewy obrońca, natomiast bramkarz puścił fatalnie najmniej ze trzy bramki. Atak gości nie skorzystał nawet ze zbyt uprzejmie przeoczonego przez sędziego po przerwie, „szkolnego spalonego" i nie wyzyskał — jedynej zresztą sytuacji do zdobycia honorowego punktu. hs.)

Wyjaśnienie P.Z.L.T.

W związku z zerwaniem spotkania tenisowego Ł. K. S. — Kraków, które miało się odbyć w Łodzi w dn. 23 września prezydium P. Z. T. na posiedzeniu w dn. 30 IX po przeprowadzeniu dochodzeń i dokładnym zbadaniu sprawy postanowiło:

1) udzielić kpt. związkowemu ob. Feliksowi Dziubie surowej nagany za zerwanie wyżej wspomnianego meczu i za przeprowadzenie rozgrywek w Katowicach bez porozumienia się z przew. P. Zw. Ten. na własną rękę w warunkach sportowo nie odpowiednich. Przy rozpatrywaniu sprawy wzięto pod uwagę przyznanie się kpt. związk. do błędu, przeproszenie Polskiego Związku Tenisowego, Krakowskiego Zw Ten. i Ł. K. S. jako organizatorów zawodów, a nadto jego dotychczasową pożyteczną działalność.

2) Sekr. Okręg. Ten. Związku Śląskiego Henryka Jonsztę zawiesić jako działacza w sporcie tenisowym na czas do Walnego Zgromadzenia P. Z. T. mającego się odbyć w lutym 1946 za to, że wprowadzając w błąd kpt. Związkowego odnośnie do zgody zarządu sekcji ten. ŁKS co do odwołania meczu w Łodzi przyczynił się do zerwania tego meczu i do zorganizowania zawodów w warunkach sport. nieodpowiednich bez porozumienia z Prezydium P. Z. T. i Krakowskiego Okr. Zw. Tenn.

PRZEMYŚL

Polonia—Jarosławski K. S. 4:1 (1:0), elim. o wejście do kl. „A" i finał pucharu. Po ostrej, przeradzającej się chwilami w brutalną, grze — Polonia zwyciężyła prowadzący w tabeli rozgrywek JKS. Bramki dla Polonii zdobyli: Zieliński z karnego, samobójcza po rogu (obydwie decyzje sędziego problematyczne), Łuć II i Laba; dla JKS. Drzewiński z karnego. Sędzia ob. Sawaryn mało uważny; publiczności ponad 2.500.

BOCHNIA

Bochnia, 30. 9. (tel. wł.). Boch. KS — Mościce 2:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Bocheńskiego nad ambitnie grającym przeciwnikiem. Bramki zdobyli: Marszewski i Dytlan. Sędzia ob. Fronczek zbyt drobiazgowy.

Tarnovia—Mil. KS 3:0 (0:0). Milicyjny KS mimo przegranej zaprezentował się — zwłaszcza do przerwy — b. dobrze. Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów: Roika, Kokoszki i Pirycha. Sędziował ob. Młynarski.

ADAM WALTER

„Byliśmy lepsi od wicemistrza świata..."

Wspomnienia emigranta z Węgier.

Niedziela 27 sierpnia 1939 r., była ostatnią niedzielą przed wybuchem wojny. Dzień ten złotymi literami wpisany został w księgę naszego piłkarstwa. Reprezentacja Polski bije zdecydowanie jedenastkę żonglerów z Budapesztu. Cztery bramki umieszczone w siatce doskonałego Szabo nie były dziełem przypadku, a po meczu sami Węgrzy przyznali, że byliśmy zdecydowanie lepsi.

Byliśmy lepsi od wicemistrza świata! (tytuł ten zdobyli Węgrzy w Paryżu).

Napawało nas to dumą i z myślą o dalszych sukcesach czekaliśmy na spotkanie z Jugosławią w Zagrzebiu, które odbyć się miało za tydzień. Poczyniono nawet przygotowania do wyjazdu, ogłaszając skład drużyny, który miał się przedstawiać następująco: Krzyk, Gemza — Szczepaniak, Góra — Jabłoński — Dytko, Baran — Piątek — Cebulak — Wilimowski i Cyganek.

I wyruszyli. Ale nie w składzie jedenastu i nie na stadion Concordii w Zagrzebiu. Wyruszył cały naród do walki z brutalnym najeźdźcą.

Dziś znów zaludnia się zielona murawa. Znów chcemy zwyciężyć na boiskach, bieżniach, kortach i ringach świata. Znów chcemy usłyszeć te dwa cenne słowa, — „B y l i ś c i e l e p s i".

*

Jeszcze budapeszteńskie gazety sportowe wspominały szczegóły przegranego meczu w Warszawie, gdy pierwsi uchodźcy polscy przekroczyli granicę węgierską. Z dnia na dzień zwiększała się ich liczba. Przybyło też wielu sportowców. Jedni pozostali na Węgrzech, inni udawali się w dalszą drogę. Do tych ostatnich należała cała drużyna Junaka z Gerulą i Szewczykiem na czele, która rozegrała kilka spotkań towarzyskich (oficjalnie grać nie było wolno) z tamtejszymi drużynami. Z najlepszych wyników zanotować należy zwycięstwo nad drużyną Kelenfold SC (4:2), oraz nikłą porażkę z doskonałą drużyną BSzKRT (3:5). Równie doskonale spisywali się nasi koszykarze, którzy pod kierownictwem Cylla z W-wy występując jako AZS, mierzyli częstokrotnie swe siły z węgierskimi drużynami. Zespół ten ujawniał swą działalność aż do czasu wkroczenia wojsk niemieckich na Węgry. AZS budapeszteński miał również sekcję lekkoatletyczną i gimnastyczną. Treningi odbywały się na stadionie tramwajarzy budap. Mieliśmy również przedstawiciela boksu. Był nim Cendlak (W-wa), rozgrywający kilka walk, między innymi z Szigetim. Nie brakowało naturalnie naszych sportowców i po obozach, którzy prowadzili żywe życie sportowe, organizując drużyny siatkówki, koszykówki czy piłki nożnej. W jednym z obozów byli bracia Marusarzowie.

Jeśli chodzi o udział sportowców polskich w klubach węgierskich, to był on bardzo nieznaczny, gdyż ich nawyższe forum sportowe OSK nie zezwalało zawodnikom obcej narodowości na grę. Były wprawdzie małe wyjątki, jak np. Gruszka z Polonii przemyskiej, ale były to wypadki sporadyczne. Ja osobiście dostałem pozwolenie na grę, zrobione to było jednak w drodze wyjątku, jako odwdzięczenie się (jak wyraził się ówczesny prezes Związku Gidofalvi) za działalność moją w charakterze wychowawcy sportowego na terenie Węgier.

Podczas mej pracy miałem niejedną sposobność rozmawiania z wielu działaczami i sportowcami Węgier na temat stosunków sportowych obu krajów, którzy nie szczędzili mi w rozmowie fragmentów z przeżyć w zetknięciu się z Polakami. Kilka z tych pozwolę sobie przytoczyć.

Było to w miejscowości Pécs. Obserwuję spotkanie dwu tamtejszych rywali miejscowych, — klub BTC z klubem PVSK. Poziom dość wysoki mimo, iż drużyny te były zespołami trzeciej ligi. Podchodzi do mnie młody mężczyzna, silnie zbudowany i przedstawia się:

— **Bérces jestem. Pan pozwoli, że** zamienię z nim kilka słów.

— Bardzo proszę.

— Wie pan, ciekawi mnie niezmiernie, czy **Martyna** jeszcze żyje i co się z nim dzieje.

— Martyna! A skąd pan zna Martynę?

— Znam go i to nawet z bardzo bliska. Złamał mi nogę.

Widząc moje zdziwienie, opowiada dalej.

— Naprawdę! złamał, — o! tu, — i pokazuje miejsce gdzie goleń był kiedyś złamany. Było to w 1936 r. na Olimpiadzie w Berlinie. Ja grałem na środku ataku, a on na obronie. Przegraliśmy z Polską 3:0. A może nawet nie przegralibyśmy, gdyby nie moja kontuzja. Martyna miał stanowczo za silne nogi. W jednej sytuacji podbramkowej noga moja znalazła się między jego nogami. Później, aa... później bardzo bolało. Znieśli mnie z boiska. Nie mam jednak żalu do niego. Poprostu przypadek. Tylko tak pytam o niego. Jeśli go Pan kiedyś spotka, proszę mu powiedzieć, że gram nadal w piłkę. Chciałbym się nawet z nim spotkać, ale raczej w cukierni, chyba, że schudł straszliwie.

...B u d a p e s z t. — Centrum życia sportowego Węgier. Mój wychowanek debiutuje w drużynie zawodowej FTC. Nazywa się Onody. Muszę więc przypatrzeć się jego grze. Jestem zadowolony. Zdaje egzamin doskonale. Miejsce ma zapewnione. Po meczu gratuluję mu w szatni. Dochodzi do niego również sprawozdawca sportowy z prośbą o wywiad. Poznaję go. Przecież to **Csáplár**, europejskiej sławy biegacz węgierski (częstokroć występował w Polsce).

— Serwus Bandi! Tyś dziennikarzem?

— Serwus! jak widzisz. Przyszli lepsi, młodsi, a ja przeniosłem się na maraton i dziennikarstwo. A co u was słychać? Co jest z Kusym z Nojim, Soldanem?

— Oni? Oni... ciężko mi było wymówić.

Csáplár jednak domyślił się. Spoważniał. — **A więc nie tylko na bieżni byli bohaterami.** — Bardzo posmutniał, milczał chwilę, później uścisnął mi dłoń mocno i serdecznie, jak gdyby w uścisku tym chciał nie tylko w swym, ale i wszystkich kolegów — atletów imieniu, wyrazić mi przedstawicielowi polskiego sportu, wyrazy współczucia i niemal szeptem wymówił: — bardzo mi ich żal.

...Zapoznałem się i zaprzyjaźniłem z jednym z najlepszych bokserów węgierskich **Despotem** (Deli). Zaprosił mnie na podwieczorek. W skromnie urządzonym pokoiku, moc nagród za zwycięstwa sportowe. Naturalnie znalazło się i wiele zdjęć.

— Patrz, — powiada, — to pamiątki z Warszawy.

Widzę kilka fragmentów z ulic bohaterskiej stolicy.

— A to, — ciągnie dalej...

Nie dałem mu skończyć. To **Kolka!** wykrzyknąłem.

— Tak. **Kolczyński.** Walczyłem z nim w Warszawie. Strasznie mnie „wymaglował". Aż przykro wspomnieć.

Po roku, gdy wojska radzieckie zwycięsko maszerowały przez Węgry, Despot, ugodzony odłamkiem bomby zakończył życie. Po przyjeździe do Polski, dowiedziałem się również o losie Kolczyńskiego.

...Prowadziłem trening w miejscowości Nowy Sad (Jugosławia okupacja węgierska). Szczególnie wiele czasu poświęcając doskonałym graczom **Mezeroviczowi i Živkowiczowi.** — Po treningu zbliża się z aparatem fotograficznym nieznany mi osobnik, prosząc, abym pozował mu do zdjęcia w otoczeniu tych dwu asów.

— Do czego to panu potrzebne, pytam?

— Widzi Pan, ja zbieram zdjęcia sportowe. Fotografuję, gdzie się tylko da zagranicznych zawodników. Mam już Włochów, Węgrów, Bułgarów i innych, a brak mi Polaków. Zawsze miałem pecha. Nie udawało się. Ostatnio, gdy grała tu repr. Polski (eliminacje mistrzostw świata), byłem z moim aparatem również na boisku. Wreszcie, — myślałem, — będę miał Polaków! Polacy pozowali kilku fotografom, a ja spieszyłem się jak mogłem. To z tej, to stamtej strony zdejmowałem. Drużyna rozbiega się, usuwają nas z boiska, zamykam aparat i... o zgrozo! w pośpiechu nie przekręcałem filmu! cztery zdjęcia na jednym filmie.

Za bramkę mię nie puścili, bo nie byłem z prasy. Musiałem czekać końca meczu. Podziwiałem grę **Madejskiego.** Tak! Jego muszę zdjąć. Ustawiłem się przy wejściu na boisko. Mecz skończony. Wygraliśmy 1:0. (Eliminację jednak przegrali). Ludzie tłoczą się niesamowicie. Strącają mnie z zajętego miejsca. — Nie tracę jednak nadziei. Przechodzą Polacy. Naciskam migawkę, ktoś mnie trąca i... sfotografowałem niebo.

— Pomyślałem sobie. — Na bezrybiu i rak ryba. Nie udało mu się Madejskiego, dobry będę ja. A no rób pan zdjęcie.

...I takich fragmentów mnóstwo mógłbym przytoczyć. Pytali o wybitniejszych sportowców naszego kraju: Toldy, Háda, Navaj, Borbely, trener Schlosser, atleci: Várszegi, Sik, tenisista Szigetti i dziesiątki innych. Pytano mnie wszędzie, wspominano z radością chwile spędzone na bieżniach czy ringach naszego kraju.

O krok przed metą w eliminacjach

Eliminacyjne rozgrywki KOZPN dobiegają końca. „Cierniową drogę" odbyły już wszystkie kluby w grupie V-ej wyłaniając, jak pisaliśmy już w poprzednim numerze „Startu", mistrza (Zwierzyniecki KS) i wicemistrza (Łobzowiankę). Aż tu naraz pękła bomba: okazuje się bowiem, że zawieszony zawodnik, Weska Bol., brał udział w ostatnich rozgrywkach, narażając swój klub na stratę punktów (5) przez v. o. na rzecz przeciwników i na utratę pierwszego miejsca, które obejmie wiceleader Łobzowianka, podczas gdy w tych warunkach 3-cia w tabeli, Wieczysta, zdobyłaby upragniony awans do klasy „A".

W grupie III-ciej pozostały jeszcze 3 mecze do rozegrania; mogą one jednak wywrzeć decydujący wpływ na układ tabeli, gdyż Korona wygrywając jedno z tych spotkań (z Pocztowym czy Wisłą), zajmie 2-gie miejsce w tabeli, a przy zdobyciu 3 punktów może nawet przez lepszy stosunek bramek zdystansować leadera, Bieżanowiankę.

W grupie IV-tej zarówno Czarnochowice jak i Olsza mogą jeszcze zepchnąć Krowodrzę na dalsze miejsce; decydującym będzie tu spotkanie Krowodrza—Czarnochowice, które w razie zwycięstwa krakowskiej drużyny stworzyć jej może jeszcze szanse na prześcignięcie, prowadzącej w tej grupie, Łagiewianki.

W grupie I-szej dojdzie tu do ciekawego pojedynku między leaderem Podgórzem i wiceleaderem, Cracovią. Podgórze, wyzyskując atut własnego terenu, uzyskuje już po raz drugi szczęśliwe zwycięstwo, rozstrzygając mecz dla siebie dosłownie w ostatniej minucie gry — Cracovia zaś „umiędzynarodowiła" i odmłodziła swój zespół i sądząc z obecnej jej formy, nie zechce ugiąć czoła przed klubem z tamtego brzegu Wisły.

W grupie II-giej — po porażce Grobli w meczu z Garbarnią, pozycja wiceleadera, jaką zajmują Groble, może być zagrożoną przez zespół Rakowiczanki, który ma tylko o dwa punkty mniej. Mecz między powyższymi drużynami rozstrzygnie tę kwestię; teoretycznie zarówno Rakowiczankę jak i Groble może w wyścigu ku górze minąć jeszcze zespół Prokocimia.

W równiej mierze, co wyniki na boisku, mogą jeszcze obraz tabeli zmienić weryfikacje zawodów, podobne tym, o jakich była mowa na wstępie w wypadku Zwierzynieckiego. Dlatego tabele nasze aż do czasu weryfikacyj przez W. G. i D. Krak. ZPN. mają raczej charakter **informacyjny**, porównawczo-informacyjny, a definitywnie ustalamy je każdorazowo po zweryfikowaniu zawodów (uwzględniając w tym względzie materiał z urzędowych komunikatów KOZPN-u).

GRUPA I

	gier	pkt.	bramek
1. Podgórze	8	15	50:9
2. Cracovia	7	12	33:5
3. Borek	8	12	32:7
4. Nadwiślan	7	10	37:10
5. Czarni	8	9	22:25
6. Czyżyny	8	7	12:17
7. Grzegórzecki	8	7	7:17
8. Kinowiec	8	7	12:38
9. Puszcza	8	6	12:23
10. Milicyjny	7	1	4:36
11. Skawinka	9	0	5:39

Podgórze—Borek 3:2 (1:1). Zasłużone, choć ciężko wypracowane zwycięstwo Podgórza. Pomimo, że Borek dwa razy prowadził 0:1 i 1:2 starzy rutyniarze Podgórze pokazali, że można 2 bramki strzelić w przeciągu 1½ minuty. Pierwszą bramkę zdobył Borek, wyrównał po pięknym przeboju Hausner. Po przewie Borek zdobywa drugą bramkę; prowadził na 10 minut przed końcem 2:1. Podgórze po pięknym zrywie wyrównuje na 5 minut przed końcem a już w następnej minucie Kasina III pięknym strzałem zdobywa zwycięstwo dla Podgórza. Na wyróżnienie z Podgórza zasługuje Dzierwa, Hausner, Szyrski i Jarczyk. Bramkarz Homa ma na sumieniu dwie bramki. Bramki dla Podgórza zdobyli Hausner, Myconi i Kasina. Dla Borku Dudek 2. Sędzia ob. Pyrk pokazał jak należy sędziować nie dopuszczając do ostrej gry.

Nadwiślan—Puszcza 9:0 (5:0). Zwyciężyła drużyna Nadwiślanu zupełnie gładko, zdobywając już w 3 m pierwszą bramkę. Drużyna Puszczy wykazała brak zgrania oraz ambicji U zwycięzców najlepszy Wohlfinger. Bramki zdobyli Wohlfinger, Worytkiewicz, Szczurek, Klimczyk po dwie i Bobek jedną. Sędzia ob. mgr. Kossek słaby.

Czarni—Skawinka 6:2 (2:1). Gra żywa z lekką przewagą lepszych technicznie Czarnych, za wyjątkiem pierwszych 25 minut, w których Skawinka miała przewagę. Bramki dla Czarnych zdobyli Stachowicz 3, Tokarz 2 i Bialik 1. Dla Skawinki obie Pałac. W drużynie Czarnych najlepszy atak, w Skawince Pałac, młody Czopek i Pająk. Bramkarz bardzo słaby. Sędzia ob. Sudek dobry.

Grzegórzecki—Kinowiec 2:1 (0:1). Zawody stojące na bardzo niskim poziomie, będące przez cały ciąg jedną bezładną kopaniną. Grzegórzecki przeważając przez cały mecz mógł uzyskać znacznie wyższy wynik, atak jednak zaprzepaścił szereg murowanych sytuacji. Bramki dla zwycięzców strzelili Krawczyk, dla Kinowca Szafran. Sędziował ob. Budziaszek. **zf.**

Czyżyny Milicyjny 1:1 (0:0). Po słabej obustronnie grze wynik nierozstrzygnięty najlepiej odzwierciedla układ sił. Bramki strzelili dla Czyżyn Biernacik, dla Milicyjnego Czerniowski. Sędziował ob. Szymański b. dobrze. **hf.**

GRUPA II

	gier	pkt.	bramek
1. Garbarnia	7	14	50:0
2. Groble	8	14	42:2
3. Rakowiczanka	8	12	23:5
4. Prokocim	8	11	25:7
5. Prądnicki	8	10	20:15
6. Legia	7	9	19:9
7. TUR	7	5	7:21
8. Miechów	9	5	13:50
9. Przegorzalanka	9	4	[illegible]
10. AZS	7	2	3:28
11. Wanda	8	2	2:37

Prokocim—Legia 1:0 (1:0). Prokocim przez cały czas meczu silnie przeważał, zagrażając raz po raz bramce chaotycznie grającej Legii. Jednak niedyspozycja strzałowa jego napastników nie pozwoliła uwydatnić cyfrowo tej przewagi. Z Prokocimia najlepszy Pietras i Stokłosa, z Legii obrona. Jedyną bramkę zdobył pięknym strzałem Ryś. Sędzia ob. Kortylewicz dobry. **r.**

Korona Dalin 5:0 (3:0) Korona zwyciężyła zasłużenie, mimo ambitnej gry drużyny Dalina. Korona górowała technicznie nad Dalinem. W Dalinie na wyróżnienie zasługują bracia Rożankowscy, w Koronie atak oraz linia obrony. Bramki zdobyli Schwancyber 2, Popek 2, Proficz 1. Sędziował dobze ob. Jesionka. **w.**

Przegorzelanka—Miechów 2:2 (0:0). Gra w pierwszej połowie nudna, po przerwie ładna i b. interesująca. Bramki strzelili dla Miechowa Żurek i Grzegorzko, dla Przegorzalanki Kusek i Skowroński. Sędzia ob. Wacławek b. dobry. **(cz)**

Rakowiczanka—Prądnicki 1:0 (1:0). Po ładnej grze pokonała Rakowiczanka na własnym boisku Prądnicki KS, strzelając jedyną bramkę przez Banachowicza. Sędzia ob. Pałka dobry. **T.**

GRUPA III

	gier	pkt.	bramek
1. Bieżanowianka	9	15	22:6
2. Dalin	9	13	36:12
3. Korona	7	12	27:3
4. Prądniczanka	9	12	42:18
5. Bronowianka	8	10	15:10
6. Wisła	8	9	32:10
7. Pocztowy	8	7	14:14
8. Bloki	9	3	13:31
9. Związkowiec	9	2	2:36
10. Pychowianka	8	1	6:74

Wisła—Pocztowy 3:1 (1:0). Rezerwa Wisły odniosła zasłużone lecz ciężko wywalczone zwycięstwo. Do przerwy Wisła miała lekką przewagę i uzyskuje bramkę ze strzału Artura. Po zmianie pól Wisła grając z wiatrem przygniata pocztowców lecz wszelkie akcje psują słabo grający skrzydłowi. W pewnym momencie mimo przewagi Wisły Pocztowcy przeprowadzają ładny atak zakończony strzałem Markockiego, z którego pada wyrównująca bramka. Goal ten depromuje czasowo Wiślaków, jednak samobójcza bramka z winy obrońcy (przy czym nieprzygotowany bramkarz fatalnie wypuszcza piłkę z ręki) oraz piękna bramka zdobyta przez Artura ustalają wynik dnia. Sędziował wzorowo ob. Wyrobek. **jc.**

Bloki—Związkowiec 2:2 (2:0). Remisowy wynik odpowiada stosunkowi sił. Do przerwy prowadziły Bloki 2:0 grając z wiatrem. Po przerwie wiatr ułatwił Związkowcowi wyrównanie. Obie drużyny grały ambitnie, ostro, lecz fair. Bramki uzyskał Przepióra i Piszczek dla Bloków oraz Oleksiewicz i Betmann dla Związkowca. **jc.**

Bieżanowianka—Prądniczanka 2:2 (1:2). Gra obustronnie żywa i prowadzona bardzo ambitnie. Bieżanowianka zawdzięcza wynik nierozstrzygnięty swemu najlepszemu zawodnikowi Śliwie, który zdobył obie bramki. Z Prądniczanki na wyróżnienie zasługuje Adamski w ataku i linia pomocy. Z Bieżanowianki oprócz wyżej wymienionego Śliwy Zalejski w obronie i Peczonka w pomocy. Atak Bieżanowianki słaby. Sędziował wzorowo ob. Seifert. **r.**

GRUPA IV

	gier	pkt.	bramek
1. Łagiewianka	8	15	31:8
2. Krowodrza	7	12	18:5
3. Czarnochowice	8	10	24:23
4. Olsza	7	9	21:9
5. Płaszowianka	8	9	26:17
6. Wawel	8	8	17:21
7. Wolanka	8	7	21:18
8. Dębnicki	8	6	23:15
9. Wisła (Zabierzów)	7	6	17:12
10. Słomniki	5	0	2:2
11. Mydlniczanka	8	0	5:55

Wawel Olsza 1:0 (0:0. Wawel uzyskał zasłużone zwycięstwo nad jedną z czołowych drużyn grupy. Do przerwy zdecydowaną przewagę posiada drużyna Wawelu lecz niedysponowany strzałowo atak niewykorzystał wielu dogodnych sytuacji. Następnie przeważa i w 25 m po przerwie Adamczyk ładnym z voleym uzyskuje zwycięską bramkę. Na wyróżnienie zasługuje z drużyny Wawelu linia pomocy z środkowym graczem Sufczyńskim. Zawody prowadził dobrze ob. Mytnik. **cm.**

Płaszowianka—Wolanka 4:2 (1:0) Wolanka do zawodów tych wystąpiła w dziesiątkę. Do przerwy gra nagół równorzędna. Po przewie Płaszowianka atakuje, strzela dwie bramki. Wolanka zrywami wyrównuje, lecz opada na siłach, co wykorzystuje Płaszowianka i uzyskuje dwie dalsze bramki. W Płaszowiance wyróżnić należy Włodarczyka, Dunajkę i Rybaka. W Wolance b. dobrego obrońcę Konika, Knopka i Bieńka. Bramki dla Płaszowianki strzelili Włodarczyk, Dunajka i Kajdas oraz 1 samobójczą dla Wolanki Waligóra i Konik. Sędziował dobrze ob. Reich. **sm.**

Czarnochowice—Mydlniczanka 5:2 (0:1). Do przerwy gra chotyczna i bezwładna nie pozwala na wykazanie przewagi którejś z drużyn. W tym czasie Czepiec uzyskuje prowadzenie dla Mydlniczanki strzelając z zamieszania podbramkowego. Przewaga Czarnochowic uwidacznia się dopiero po pauzie w postaci pięciu strzelonych bramek, którymi podzielili się Szewczyk I 4 oraz własny gracz Nowak. Na wyróżnienie zasługuje Zaliczny, gracz pozbawiony rąk, świetny technik i kierownik ataku oraz obrońca Szewczyk. Sędziował dobrze ob. Mochnacki nie dopuszczając do ostrej gry. **j.**

Łagiewianka—Wisła (Zabierzów) 4:1 (1:0). Na taką porażkę Zabierzowianie nie zasłużyli, gdyż do pauzy stanowili zespół równorzędny, jeżeli nie lepszy, jednak atak zdany wyłącznie na własne siły grając zbyt nierówno nie zdołał pomimo dogodnych sytuacji uzyskać bramki. Odwrotnie, Łagiewianka, zespół o lepszej kondycji, lepszym opanowaniu i zgraniu. Pierwsze skrzypce grali tu Parpan, Olszewski oraz Wojowski na środku pomocy, który zadziwiał pracowitością i dobrymi zagraniami. Łupem bramkowym podzielił się Parpan 3 i Olszewski. Dla Wisły honorowy punkt zdobył w ostatniej minucie Strzelichowski. Sędzia ob. Stopa bardzo dobry. **j.**

GRUPA V

	gier	pkt.	bramek
1. Zwierzyniecki	7	13	42:6
2. Łobzowianka	7	12	33:10
3. Wieczyste	7	10	24:10
4. Dąbski	6	7	20:14
5. Wolania	7	4	16:25
6. Wieliczanka	7	4	15:26
7. Juvenia	7	4	13:26
8. Chełmianka	6	0	0:57

Zwierzyniecki—Wolania 5:0 (3:0). Mecz ten rozstrzygnął Zwierzyniecki na swą korzyść po grze, stojącej na bardzo dobrym poziomie. Stosując taktykę krótkich podań, dokładnego ustawiania się, jak najlepszej łączności linii z pomocą i takiem, przechodził bardzo łatwo przez system obronny Wolanii. Niestety ze strzałami było gorzej. Napastnicy tej drużyny grali za wiele wszerz, nie zawsze pamiętając o strzale. Że padło tylko pięć bramek, jest to zasługą też i całej drużyny, niezwykle ambitnie walczącej Wolanii. W starcie do piłki drużyny ta była nawet szybszą od Zwierzynieckiego, lecz przewaga techniczna zwycięzców unicestwiała wszystkie jej wypady. Najlepiej reprezentowali się w Wolanii szybki i przebojowy lewoskrzydłowy Drożdż, oraz twardy obrońca Augustyn Fr. Bramki strzelili: Panek (2), Konopek, Ostrowski i Piekło po 1. Sędziował b. dobrze ob. Dyras. **st.**

Wieczysta—Chełmianka 3:0 v. o. Chełmianka nie stawiła się na zawody.

Szczęśliwe zwycięstwo Garbarni

Po równej grze Groble pokonane różnicą jednej bramki

Oczekiwany oddawna z wielkim zainteresowaniem mecz niepokonanych dotąd w eliminacjach dwóch zespołów w grupie II-giej zgromadził w sobotę na boisku Wisły więcej widzów, aniżeli widziało się przed wojną na zawodach ligowych. Na podstawie przebiegu gry zaś okazało się, że lokata tych drużyn w tabeli nie jest dziełem przypadku — gdyż istotnie przeciw sobie stanęły dwie jedynastki o równych zupełnie siłach, co samo z siebie stanowi najwyższą pochwałę dla młodego i ambitnego zespołu Grobli. Przegrana zaś z różnicą jednej bramki i to dość nieszczęśliwej bramki, — po równej i przez cały ciąg zawodów otwartej grze, wystawia im najlepsze świadectwo. Gdyby zaś napastnicy Grobli z szeregu t. zw. „murowanych" pozycyj potrafili wyzyskać choćby znikomą ilość, wynik mógł być dla nich zwycięski. Brak rutyny i nerwowość — przytem „waga musza" w porównaniu z „półciężką" w tyłach Garbarni — zadecydowały, że Groble zeszły z boiska pokonane. Garbarnia udowodniła i tym razem, że jest wyrównanym, groźnym i bojowym (może nawet w niejednym wypadku za bardzo (Skrzyński) bojowym zespołem i choc w porównaniu z początkiem sezonu nieco obniżyła swój lot, to jednak reprezentuje poziom, do którego można mieć zaufanie. Rutynowany Jakubik w bramce — zdecydowani i w porę wkraczający obrońcy — doskonała w defenzywie, lecz z wyjątkiem Lesiaka, szwankująca we współpracy z atakiem, pomoc i lotny niebezpieczny atak, w którym Nowak — acz często pozornie niewidoczny — nadal pierwsze gra skrzypce — oto zespół, który w tym roku zdobył nieoficjalny tytuł najlepszej drużyny krakowskiej, wygrywając na wiosnę puchar WSS Krak. Okręg. Zw. P. N. Po przeciwnej stronie atak był najsłabszą częścią drużyny. Zmarnował przytem, jak już powiedziano, tyle doskonałych pozycyj i choć w polu zagrywał pięknie, niejednokrotnie dużo płynniej i efektowniej od piątki ofenzywnej Garbarni, to jednak w sumie zawiódł. Najlepszy w tej linii Kaleta I miał przeciw sobie rozumnego taktyka Leśiaka i zdołał zaledwie raz dojść do strzału, który nie przysporzył jednak żadnego kłopotu Jakubikowi. Pomoc Grobli była najlepszą częścią drużyny. Ostatnich kilka minut świadczyło, że istotnie ciężar gry wzięła na siebie, gdyż w tym okresie pracowała już resztką sił, tym bardziej, że i łącznikom brakło tych sił na pracę w tyle. Przyznając komuś z nich pierwszeństwo, byłoby krzywdą dla drugich. Obaj obrońcy również w zupełności spełnili swe zadanie. Przy większym szczęściu mogli uratować swą drużynę przed utratą tej jedynej bramki, która znów obciąża konto — doskonałego zresztą bramkarza Gołębiowskiego.

Składy drużyn: Garbarnia: Jakubik—Gruca, Skrzyński — Lesiak, Tyranowski, Tylek — Ignaczak, Rakoczy, Nowak, Sołek, Bystroń.

Groble: Gołębiowski — Sucharski, Krok — Kaleta II, Kasprzycki, Miksa — Kaleta I, Ogrodziński, Trojan, Nastaborski, Wandas.

Z przebiegu gry podnieść należy, że Garbarnia przejęła z miejsca inicjatywę, zagrażając już w pierwszej minucie poważnie bramce „czarnych koszul", jednak defenzywa Grobli stanęła na wysokości zadania. Po kilku minutach gra się wyrównała i Groble często gościły na połowie Garbarni, jednak linia pola bramkowego była granicą, na której kończyła się płynność akcyj i skuteczność poczynań. 16-ta minuta przyniosła rozstrzygnięcie: silny strzał Ignaczaka sparował Gołębiowski jednak tak nieszczęśliwie, że piłka wymknęła się mu z rąk i zmieniwszy kierunek zdążała w drugi róg bramki. W wyścigu między krokiem (Groble), zdążającym na pomoc, leżącemu na ziemi Gołębiowskiemu — a Rakoczym (Garbarnia), biegnącym, by dobić strzał Ignaczaka — zwyciężył zawodnik Garbarni i posyłając — niemal już z linii bramkowej piłkę w siatkę — ustalił wynik dnia.

Mimo wiatru, który do przerwy był sprzymierzeńcem Garbarni i mimo speszenia utratą bramki, Groble w dalszym ciągu prowadziły równą grę i zdawało się, że wyrównanie padnie lada chwila. Nie padło ono jednak ani do przerwy, ani po zmianie stron — choć okazyj — jak już powiedziałem na wstępie — ku temu było wiele. Pod koniec zawodów, Garbarnia wyzyskując przemęczenie przeciwnika, zapanowała znów na boisku i dała możność rehabilitacji Gołębiowskiemu; wspaniałą była zwłaszcza obrona „bomby" Bystronia, którą bramkarz Grobli wybił na róg. Po tym rogu znów popisał się Ignaczak pięknym voleyem, który minął cel o centymetry. Większość akcyj jednak rozgrywała się między liniami pól bramkowych i stąd mecz — mimo żywego tempa i dobrego poziomu — nie zadowolił, pragnącej emocyj, publiczności.

Podnieść również należy, że mimo poważnej stawki obie druyny — z nielicznym tylko wyjątkiem — choć niekiedy ostro grały fair, czym ułatwiły bardzo zadanie doskonałemu zazwyczaj sędziemu, Chruścińskiemu, który tym razem sędziował poniżej swej normalnej „formy". **(hs)**

Sport w Radio

W piątek dnia 5 bm. o godz. 15.10 nada rozgłośnia krakowska słuchowisko dla młodzieży w opracowaniu **Ireny Szczepańskiej i mgr. Jerzego Tuwana** pt. „Ciocia Irka na meczu". W roli sprawozdawcy wystąpi red. **Stanisław Habzda.**

Rozgłośnia krakowska P. R. transmitować będzie na fali ogólno-polskiej mecz **Praga Kraków** w dniu 6 października 1945 roku o godz. 17.15. Transmisję przeprowadzi **red. St. Habzda.**

Kto wygrał konkurs?

Konkurs naszego pisma na wynik meczu Garbarnia—Groble dowiódł w pierwszym rzędzie, że tego rodzaju „impreza" **cieszy się olbrzymią popularnością, — że „Start" ma swoich zwolenników w najodleglejszych nawet zakątkach Rzeczypospolitej** i że... sympatycy piłkarstwa są naprawdę dobrymi prorokami.

Z pośród 1333 odpowiedzi konkursowych, które napłynęły do naszej redakcji do godz. 13-tej w sobotę dnia 29 września (gdyż po tym terminie, zgodnie z warunkiem konkursu, nie przyjęliśmy już mnóstwa składanych kuponów) — a które jeśli nadsyłane były pocztą nosiły stemple: **Torunia, Gdańska, Poznania, Bydgoszczy, Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Jeleniej Góry, Katowic, Sosnowca, Częstochowy, Lublina**, Rzeszowa, **Przemyśla, Zakopanego, Rabki, Nowego Sącza, Tarnowa, Dębicy, Nowego Targu, Olkusza, Wolbromia itd., itd... aż 58 było trafnych,** jeśli idzie o ogólny wynik meczu. Z nich **7** odpowiedziało 3 zasadniczym warunkom konkursu t. zn.: zawierało wynik 1:0 dla Garbarni (ogólny) identyczny (1:0) do przerwy, — no i zrozumiałe, że Garbarnia miała być zdobywcą pierwszej bramki. Autorzy jednak tych kuponów przewidzieli trafnie pierwszy punkt dodatkowy (który, jak podawaliśmy rozstrzygał będzie przy większej ilości trafnych odpowiedzi na pierwsze 3 pytania) wymieniając **Rakoczego** jako strzelca jedynej bramki z tym, że minutą jej uzyskania miała być, jak podawali zwycięzcy konkursu: 10, 12, 17, 20, 25, 40. Ze względu na to, że **bramka padła istotnie w 16 minucie gry pierwszą nagrodę przyznało jury konkursowe** autorowi kuponu **Nr. 423** (17 minuta) przyznając dalsze autorom kuponów: **Nr. 734** (przewidziana 14 min.) — **Nr. 476** (przewidziana 20 min.) — **Nr. 899** (przewidziana 12 min.) — **Nr. 111** (przewidziana 10 min.) — **Nr. 1289** (przewidziana 25 min.) i **Nr. 372** (przewidziana 40 minuta.).

Jako trzech dalszych zwycięzców uznano autorów odpowiedzi, którzy przewidzieli trafnie wynik ogólny, do przerwy i że Garbarnia strzeli pierwszą bramkę lecz mylnie podali nazwisko strzelca. I tak według autora kuponu Nr. 382 strzelcem bramki w 17 minucie miał być Nowak (?!) — według kuponu Nr. 441 Tylek (?!) w 15 min. —zaś według Nr. 1009 Nowak w 21 minucie.

Autorowi trafnych odpowiedzi okazali się: **Edward Jamka z Krakowa** (kup. Nr. 423), któremu przypadła **pierwsza nagroda** w postaci roweru szosowego **(dar hon. prezesa KS „Groble" Kaz. Wolnego) — Józef Namysłowski z Krakowa (druga nagroda dar prezesa KS „Garbarnia" dyr. A. Kuczalskiego** tj. trójlampowy aparat radiowy) **— Stanisław Misiura z Krakowa (trzecia nagroda,** obraz olejny dar czł. zarządu KS „Groble" **R. Chudoby) — Krystyna Buczkowa z Krakowa (czwarta nagroda,** jaką tworzy zegarek marki „Anker-Superior", dar czł. zarządu **KS „Groble" J. Kosska) — Andrzej Kowalski (piąta nagroda** w postaci wiecznego pióra „Pelikan" dar czł. zarządu KS „Groble" **Włodz. Stussa) — Adam Turcza z Krakowa (szósta nagroda** tj. flakon kryształowy **dar czł. zarządu KS „Groble" Witka) — M. Rychlicki z Kurdwanowa (siódma nagroda** — tort, dar członka zarządu KS „Groble" **A. Wolakiewiczowej) — Władysław Zawrat z Wolbromia (ósma nagroda necesser podróżny,** dar czł zarządu KS „Groble prof. Szyca) **— Genowefa Haberko z Wolbromia (9 nagroda, dar redakcji „Start"** w postaci półrocznej bezpłatnej prenumeraty naszego pisma) oraz **St. Michalski z Krakowa,** ten ostatni, jako członek redekcji „Start" zrzekł się **10-tej nagrody** w postaci **karty wstępu na wszystkie** imprezy klubu sport. **„Groble"** na rzecz następnego, uczestniczącego w losowaniu o nagrodę kuponu, którego autorką okazała się **Anna Kasprzycka z Krakowa.**

Tak więc w pierwszej dziesiątce zwycięzców konkursu znalazły się **3 przedstawicielki płci pięknej,** zarówno Im jak i innym zwycięzcom składa redakcja gratulacje, wzywając ich do odbrania nagród w lokalu naszej redakcji w godz. urzędowych od 10—13.

Na marginesie tego konkursu **kilka cyfr statystycznych:** Za zwycięstwem Garbarni opowiedziało się ogółem **742** uczestników konkursu, odpowiedzi wygraną Grobli typowało **651** uczestników —a tylko **60%** uczestników, stawiało na wynik remisowy. Najwyższym wynikiem, jaki miała według uczestników konkursu uzyskać Garbarnia był rezultat **9:1;** zwolennicy Grobli byli „skromniejsi" i największy ich sympatyk „typował" **6:0.** Natomiast wynik **3:1** powtórzył się około **300 razy!**

Największy zawód zwolennikom Garbarni sprawili zaś.. **Nowak i Ignaczak.** „Vox populi" w przeszło 500 wypadkach widział w nich strzelców pierwszej bramki — a choć piłka po strzale Ignaczka dosięgała już linii bramkowej to jednak nabrała ona żywego pędu po zetknięciu się z butem Rakoczego.

Na koniec trochę humoru: W niejednym wypadku zdarzyło się, że ktoś przewidując zwycięstwo Garbarni w stosunku 2:0, 3:0, wymieniał jako strzelca pierwszej bramki Trojana! To jeszcze byłoby do przyjęcia, gdyż zdarzyć się może bramka samobójcza — choć „kroniki" sportowe nie notują wypadku strzelania samobójczej bramki przez strzelca. Lecz jeżeli ktoś przewiduje zwycięstwo Garbarni w meczu przeciw Groblom uważał, że bramkę zdobędzie: Gracz, Kochut czy Cholewa jak wypisano na kuponach konkursowych to albo jest zbyt roztargniony (może zakochany?) albo... zdecydowany zwolennik (czyt. fanatyk) Wisły!

Garbarnia—Krowodrza 7:0 (6:0). W dalszym ciągu rozgrywek o puchar KOZSR — z zapowiedzianych dwóch spotkań w szczypiórniaku AZS—Olsza i Garbarnia Krowodrza, odbyło się to ostatnie, w którym Garbarnia pokonała Krowodrze w stosunku 7:0 (6:0).

*

We czwartek tj. dnia 4 października br. na boisku Garbarni o godz. 17 odbędzie się ostatnie spotkanie w szczypiórnaku o puchar KOZPR pomiędzy Garbarnią a Olszą.

Zawody kolarskie na torze. Po pierwszej udałej imprezie kolarskiej w ubiegłą niedzielę Krak. Okręgowy Związek Kolarski urządza w najbliższym czasie nowe zawody na torze Cracovii. W najbliższą niedzielę tj. 7 października odbędzie się mecz kolarski **Kraków—Łódź** (Łódź przyjedzie ze swym najlepszym zawodnikiem Bekien), a **w następną 14** bm. trójmecz **Kraków—Warszawa—Łódź.**

Wydawca: Polska Agencja Prasowa „Polpress" Redaguje Komitet Adres redakcji: Basztowa 15. Tel 595-70, 71, 72. Drukarnia I pod Zarządem Państwowym Kraków, Wielopole 1. M—04076